Nr. 193.

Kuryer Poznański wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

Redakcya: przy ulicy św. Marcina nr. 16.

Administracya i Ekspedycya: przy ulicy św. Marcina 16, w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Rocznik XV.

Przedpłata kwartalna wynosi w Poznaniu marek 7,50; na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austryi marek 9,15; w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki.

Cena ogłoszeń wynosi 15 fenygów od drobnego siedmiołamowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

Redaktor odpowiedzialny: Środa, 25 sierpnia 1886. STANISŁAW GRYGLEWICZ z Poznania.

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchmann i Frendler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler: w Bazylei Dreznie, Gdańsku, Hali n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubece, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 24 sierpnia.

(Książę Aleksander. — Imieniny Ojca św. — Manifest księcia Wiktora Napoleona. — Niepowodzenia Anglii w Birmie. — Wyspa Elice. — Wypadki w Belfaście. — Odwołanie konsula amerykańskiego z Samoa i manifest jeneralnego konsula niemieckiego).

Wiadomości z Bułgaryi, oraz głosy nadchodzące z różnych stolic europejskich, a streszczające zapatrywania najwyższych sfer rządowych w Carogrodzie, Austryi, Niemczech i Anglii, podajemy na innem miejscu. Tutaj przytaczamy końcowy ustęp z artykułu „Köln. Ztg.“, która tak pisze: „Dla Turcyi powinna była nowa Bułgarya być warownią przeciw Rosyi, ale Turcya jest za bardzo wystraszona, iżby z tego punktu umiała wysnuć praktyczne następstwa. Anglia obsypywała księcia swemi platonicznemi sympatyami — a z resztą oswoiła się najzupełniéj z tą myślą, że niemiecki Michałek został przez Opatrzność „akurat“ na to stworzony, aby przejął na siebie koszta obrony angielskich interesów przeciw Rosyi. Dla Niemiec Bułgarya nie budzi bynajmniéj tego interesu, jaki budzą dla nich przyjazne sąsiedzkie stósunki z Rosyą — a Niemcy tém ostrożniéj musiały występować w kwestyi bułgarskiéj, ponieważ fakt, iż książę bułgarski był Niemcem, musiał sam przez się wywoływać rosyjską podejrzliwość. I tak się stało, że bohaterskie czyny wojenne Battenberczyka były tylko jasném tłem, od którego bułgarska niewdzięczność jeszcze jaskrawiéj odbijać się miała. Postąpienie Cankowów i towarzyszy będzie można jeszcze jako tako zrozumieć, choć wytłomaczyć go niepodobna — gdy się dowiemy, jaki straszny nacisk wywierała Rosya i gdy poznamy układy i wzajemne porozumienia mocarstw europejskich.“

Niezawodnie „Köln. Ztg.“ ma racyą, że aby zrozumieć całą doniosłość ostatnich wypadków, trzebaby wprzód wniknąć w tajniki gabinetów trzech cesarstw europejskich.

Ojciec św. Leon XIII przyjmował w niedzielę, jako w dzień swego patrona, św. Joachima, życzenia niektórych monarchów, zwierzchników rządów, jako téż i rady gminnéj z Carpinetto, rodzinnego miasteczka swego. Święte Kolegium i prałaci rzymscy złożyli osobno swe życzenia. Powtarzamy tę wiadomość z osobnéj depeszy biura Wolffa, które pospieszyło donieść światu, iż monarchowie i prezydenci pamiętają o imieninach Ojca świętego, patrzą jednakże mimochodem spokojnie na to, jak ministrowie króla włoskiego grabią własność Kościoła i Papieża, zabierają kapitały Propagandy, rozrzucają starożytne gmachy, burzą celę św. Stanisława Kostki...

Manifest księcia Wiktora Napoleona budzi ogólne zajęcie w Paryżu. W liście do posła bonapartystowskiego Jolibois powiada książę, że partya cesarska, która jeszcze zawsze jest dość silną, gotowa jest przyjąć do swego grona wszystkich, którzy mają chęć bronienia wielkich zasad społecznych. Najwyższym sędzią winien być lud, wprost o swe zdanie zapytany. — Mowa Ferry'ego i artykuł dziennika „Soleil“, wzywający do utworzenia silnéj partyi przeciwko stronnictwu radykalnemu, spowodowały zapewne księcia Wiktora do wystąpienia z programem, opartym na bezpośredniem odwołaniu się do ludu i obronie wielkich zasad społecznych.

W angielskiéj Izbie niższéj toczą się obecnie rozprawy adresowe, obok których najwyższy interes budzi sprawa birmańska, zkąd dochodzą ciągłe pogłoski o nowych krokach obronnych ze strony ludności, nie chcącéj bez oporu poddać karku pod obce jarzmo. Siedmnaście tysięcy wojska wysłała już Wielka Brytania do Birmy, a wczoraj oświadczył podsekretarz stanu Gorst, że jeszcze dalsze 10,000 wojska wysłano w owe strony celem tłumienia „buntu“ birmańskiego. W obec tak niepomyślnego zwrotu w zamorskiéj polityce Anglii nie zadziwi nikogo wiadomość, iż Anglia nie przyjęła protektoratu nad wyspą Elice, jaki jéj, według obiegających pogłosek, ofiarowano, i że lord Stanhope na wczorajszém posiedzeniu Izby niższéj stanowczo tym pogłoskom zaprzeczył. — Komisyi, zajmującéj się zbadaniem krwawych zajść w Belfast, poczyniono pewne ulgi i ułatwienia, które mają doprowadzić do szybszego i łatwiejszego zbadania tych nieszczęśliwych starć, wywołanych niefortunnym wynikiem wyborów i zaciekłością Oranżystów.

Konsul amerykański w Samoa, pan Greenbaum, który, jak wiadomo, przyczynił się do powiększenia zawikłań politycznych na wyspach samoańskich przez samowolne zatknięcie chorągwi amerykańskiéj — został przez rząd swój — jak donosi „Koelnische Ztg“, ze służby uwolniony. Ostatecznym powodem do téj kary była ta okoliczność, iż pan Greenbaum bez urlopu opuścił swoje stanowisko i przybył samowolnie do Stanów Zjednoczonych. Po zatknięciu flagi amerykańskiéj obok chorągwi samoańskiéj, jeneralny konsul niemiecki dr. Stübel, wydał następujące obwieszczenie w języku samoańskim:

„Cała wyspa Samoa wie o tém, iż obecnie toczą się między trzema wielkiemi mocarstwami rokowania celem zabezpieczenia szczęścia wysp samoańskich. Te rokowania jeszcze nie są skończone — i z tego powodu niemieckie okręty wojenne opuściły Samoę, nie biorąc pod bliższą rozwagę złamania układów, jakich się dopuścił w ostatnim czasie Malietoa. Rząd niemiecki jednakże wie o tém co zaszło, i będzie tego dochodził — a konsul amerykański nie odebrawszy polecenia od swego rządu, nieprawnie zatknął chorągiew amerykańską ponad chorągwią samoańską. Protestuję energicznie przeciw temu i wzywam wszystkich Samoeńczyków, aby do tego kroku nie przywięzywali żadnepo znaczenia. Ostatecznie za następstwa tego kroku odpowiedziećby musiał sam rząd samoański.“ Rząd niemiecki przywięzuje widocznie do utrzymania wysp samoańskich w swym ręku wielkie znaczenie.

Obrona wewnętrzna.

Podczas kiedy nieustannie nawołujemy do obrony „wałów i szańców“ zagrożonéj narodowéj twierdzy, nie zawsze z równą gorliwością pilnujemy przy domowém ognisku czystości polskiego obyczaju, polskiéj mowy i polskiéj tradycyi, o które zawsze opierać się nam trzeba, jeśli Polakami pozostać pragniemy.

Sto lat obcych rządów nie pozbawiło nas charakteru polskiego, owszem ścieśniło jeszcze bardziéj ten węzeł, łączący ze sobą wszystkie warstwy społeczne, a chociaż są politycy, którzy na jednym stanie opierają przyszłość naszę, innym zaś „wypalać“ się każą do szczętu, to mimo to łączność i jedność wszystkich stanów w naszéj dzielnicy pozostanie chlubą naszych porozbiorowych dziejów.

Walka kulturna, któréj przeznaczenie i ostateczne cele dobrze są znane — miała u nas ten skutek, że się wyjaśniły pojęcia, że ludzie, którzy gardłowali przeciw inspekcyi duchownéj w szkole elementarnéj i podkopywali wpływ duchowieństwa na tę szkołę — od dawnego czasu inaczéj piszą w téj sprawie — że liczba katolików, mających odwagę publicznie wystąpić w obronie prawd Kościoła — znacznie się powiększyła.

Miejmy nadzieję, że i ten najazd, jaki nas oczekuje, za łaską Bożą wyjdzie społeczeństwu naszemu na dobre i spotęguje nie tylko w nas miłość do ojczystéj gleby, ale także przyczyni się do większego rozwinięcia ducha polskiego, do gorącego ukochania téj drogiéj mowy polskiéj, polskich zwyczajów i obyczajów; — przyznać bowiem trzeba, że pod tym względem wiele nam jeszcze nie dostaje.

W Królestwie i w Galicyi wiele się podobno już zmieniło na lepsze — a w domach, w których dawniéj tylko do służby przemawiano po polsku — brzmi dziś swobodnie i wdzięcznie język polski.

Czy o wszystkich naszych wielkopolskich domach to samo powiedzieć można?

Niestety nie! Wiele Pań naszych szczególną ma predylekcyą do obcéj mowy, i gdy ich się kilka zejdzie na wspólną pogadankę, mógłbyś słusznie ze ś. p. Bartelsem być wątpliwym, czy znajdujesz się nad Wartą, czy gdzieś w departamencie niższéj Sekwany!

Nasi panowie mniéj tém grzeszą i chyba przez płeć piękną do zupełnie niepotrzebnego używania języka francuzkiego kuszeni bywają, — natomiast ilekroć chcą coś powiedzieć dosadniéj lub dowcipniéj, pstrzą naszą piękną mowę polską strzępami niemiecczyzny.

Nie tylko zaś w wyższych warstwach takie lekceważenie języka ojczystego napotkać można, ale spostrzegamy je i w innych warstwach, gdzieśmy się go wcale nie spodziewali i gdzie go dawniéj nie bywało.

Pewien szanowny obywatel z prowincyi donosi nam, że z Buku, z polskiego handlu przysłano mu, Polakowi z pradziada, rachunek niemiecki, wypisany po niemiecku — a w Poznaniu widzieliśmy pochodzące z handlów polskich rachunki, na których prócz firmy drukarskiéj nie było ani jednego słowa polskiego. Nie widzieliśmy we Lwowie, Krakowie, ani Warszawie, aby tam na wyrobach polskich pisywano „à Lemberg,“ „à Cracovie“ itd. — a w Poznaniu naszym co chwila spotykamy się z „à Posen,“ jak gdybyśmy się staréj nazwy piastowskiéj już wstydzili....

Miejmy w Bogu nadzieję, że z czasem i na tém polu będzie lepiéj, że się tych błędów i grzechów antypolskich coraz więcéj wystrzegać będziemy, a widząc tyle ustaw „antypolskich“ przeciw istocie narodowości naszéj wymierzonych, sami jéj osłabiać nie będziemy, lecz do wzmocnienia jéj wszystkich sił dołożymy.

Biedna Bułgarya!

Dopiero dzisiaj wyjaśniają się nieco wypadki, jakie w sobotę o świcie i w dalszym ciągu dnia zaszły w stolicy Zofii, a wszystko, czego się dowiadujemy z depesz dzisiejszych, potwierdza w nas tylko uczucia i przekonania, którym wczoraj daliśmy wyraz.

Zacznijmy od sprostowania mylnych pogłosek wczorajszych i od przedstawienia rzeczywistego przebiegu rzeczy.

Nie w Widyniu — ale w Zofii został książę Aleksander uwięziony i zdetronizowany — a Karawelow w tym nierozsądnym czynie pięki i umaczał. Telegram ajencyi Havasa w depeszy z Carogrodu tak opisuje to zajście:

„Pałac księcia Aleksandra w Zofii został w nocy z piątku na sobotę o godzinie 2 rano otoczony przez kostendżski pułk jazdy, zostający pod dowództwem pułkownika Stojanowa.

Następnie udała się deputacya, złożona z Cankowa, Metropolity Klemensa i kilku innych, do księcia i wezwała go, aby ustąpił z tronu — a książę w końcu podpisał rezygnacyą (którą wymożono na nim groźbami) oświadczając, że rezygnuje, nie chcąc przez dłuższe pozostanie na tronie narażać Bułgaryi na niebezpieczeństwo.

Nad rankiem wywieziono księcia pod eskortą wojskową do Łompalanki nad Dunajem, zkąd miał się przez Dunaj przeprawić i pójść do Rumunii.

Nie długo po zdetronizowaniu księcia Aleksandra zebrały się wielkie tłumy ludu ***około rosyjskiego konsulatu i demonstrując błagały go o pomoc i opiekę cara Aleksandra dla Bułgaryi.***

Naturalnie, że nie brakło odpowiedzi; — dyplomatyczny ajent rosyjski wstąpił na balkon i oświadczył demonstrującym Bułgarom, że najmiłościwszego pana i cara swego w drodze telegraficznéj zawiadomi o tém, co zaszło.

Po odprawieniu tłumów, udali się członkowie tymczasowego rządu do przedstawiciela Rosyi i prosili go pokornie, aby raczył zapewnić cara o ich wiernopoddańczych uczuciach.

Wojsko złożyło przysięgę wierności tymczasowemu rządowi.

Karawelow i major Nikołajow zostali przyaresztowani i znajdują się pod strażą.“

Zgodnie z powyższą depeszą Havasa przedstawia przebieg téj sprawy „Polit. Corresp., która dodaje, że równocześnie odbyły się w sobotę wielkie demonstracye w Widyniu i Ruszczuku na rzecz tymczasowego rządu i Rosyi; „Polit. Corresp.“ jednakże wymienia pomiędzy członkami tymczasowego rządu także Karawelowa.

Natomiast zgodnie z depeszą Havasa rumuński dziennik „Vojńca nationale“ pisze, że w skład rządu wchodzą:

1) Metropolita Klement' jako prezes bez teki.

2) Stojanow, minister spraw zewnętrznych.

3) Cankow, minister spraw wewnętrznych.

4) Burmow, minister finansów.

5) Nikiforow, minister wojny.

6) Radosławow, minister sprawiedliwości.

7) Welikow, minister oświaty.

Karawelowa w téj liście nie masz — co téż zdaje się rzeczą najprawdopodobniejszą, gdyż niepodobna przypuścić, aby człowiek, który niedawno tak stanowczo występował z księciem przeciw Rosyi, dziś miał iść z Rosyą przeciw księciu. Aczkolwiek pan Karawelow nie jest w oczach naszych „mężem stanu“ na miarę Fidyasza, to jednakże nie uważamy go za człowieka zdolnego się dopuścić takiéj podłości.

Książę Aleksander Battenberski, wybrany przez zgromadzenie narodowe w dniu 29 kwietnia 1879, objął rządy dnia 9 lipca 1879 i panował lat 7 miesiąc 1 dni 12, aż do 21 sierpnia r. b.

Stanął szlachetnie po stronie ludu swego, który widział się osaczonym i opanowanym przez panslawistów rosyjskich, stawiał mężny opór Kaulbarsom, Hitrowym, Sobolewom, i oparłszy się o zachód, sądził, iż zdoła lud swój na innéj drodze doprowadzić do samodzielności.

Połączenie południowéj Bułgaryi z północną wbrew woli cara było dowodem zupełnego wyemancypowania się z pod wpływów panslawistycznych i upoważniało do najlepszych nadziei, gdy oto w jednaście miesięcy po dniu 18 września r. z. partya rosyjska wzięła górę i zdołała przeciągnąć niedoświadczonych Bułgarów na swą stronę.

Spisek, stłumiony przed kilku miesiącami w Burgas, kierowany przez Nabokowa i popów rosyjskich, a popierany przez rosyjskich ajentów dyplomatycznych, zdołał jednakże tajnemi nurtami trafić do pewnéj części prewodyrów — ***ruble rosyjskie*** zrobiły resztę.

Rosya trzymała się nadto téj przebiegłéj i podstępnéj taktyki, że występując pozornie w obec Turcyi i w obec mocarstw europejskich przeciw połączeniu Rumelii z Bułgaryą — w Rumelii sa méj najgoręcéj popierała myśl zupełnego zjednoczenia i zrównania Rumeliotów z Bułgarami.

Biedna Bułgarya! — poszła na lep rosyjski i z czarną niewdzięcznością pozbyła się księcia, który miał najlepsze względem niéj zamiary.

Co na to mówi Europa? Europa przybiera postawę człowieka obojętnego, który zapytuje — co mnie obchodzi Bułgarya?

Głosów rosyjskich pism urzędowych jeszcze dotąd nie mamy.

Anglia (zobacz rubrykę tego kraju) gubi się w czczych frazesach, albo księciu Bismarckowi każe bronić nietykalności traktatu berlińskiego, albo powiada: zaczekamy, co inni na to powiedzą.

Turcya, o któréj interesa wielce tutaj chodzi, wysłała do posłów swych przy dworach europejskich okólnik, w którym im poleca, aby wybadali zdanie mocarstw o tém, co zaszło w Zofii.

Austrya z dziwném lekceważeniem wyraża się o wypadkach zofijskich i w urzędowym organie swym „Fremdenblacie“ pisze, iż „zniknięcie księcia Aleksandra z powierzchni wschodu nie jest wcale dla wielkich mocarstw niespodzianką. Wypadek ten bodaj czy zejdzie z torów dyplomatycznych i nie straci wcale miejscowego charakteru. Decydującem jest stanowisko, jakie zajmie W. Porta, która ani w drodze dyplomatycznéj, ani orężnie nie stanęła po stronie księcia Aleksandra“.

Niemcy wreście żadnéj do detronizacyi księcia nie przywięzują wagi. „Nordd. Allg. Ztg.“ podawszy fakt ten w krótkim artykuliku między wiadomościami o ślązkich kasach oszczędności i o dniu roboczym w amerykańskich fabrykach, kończy go z lodowatą obojętnością, że ani to zajście, ani téż dalsze wypadki nie obchodzą Niemiec wcale!

I na tém koniec.

My ze stanowiska chrześciańskiego, zapatrując się na to, co zaszło w Zofii, widzimy w tém fakt mniéj obojętny nie tylko dla nas, ale i dla sfer panujących.

Dla nas nowa inwazya rosyjska, którą sobie Bułgarzy sami gotują, grozi niebezpieczeństwem dla naszych misyi katolickich, dla usiłowań Ojca świętego, które pod rządami Aleksandra, a nawet pod tureckiém zwierzchnictwem więcéj miały widoków powodzenia aniżeli dzisiaj, kiedy Rosya weźmie Bułgaryą pod swe skrzydła opiekuńcze.

Detronizacya księcia, który jak najlegalniéj wybrany został przez zgromadzenie narodowe, jest niebezpiecznym precedensem i może w zachodniéj także Europie budzić i drażnić instynkta, na które jednakże zupełnie inaczéj zapatrują się ci, co dzisiaj z takiém lekceważeniem mówią „o zniknięciu księcia z powierzchni wschodu.“

Kiedy nihiliści rosyjscy detronizują carów za pomocą bomb dynamitowych, wtedy nad Newą i nad innemi rzekami powstaje wielki okrzyk grozy — ale kiedy wysłańcy petersburscy za pomocą rubli rosyjskich wśród nocnéj pomroki wyciągają niewygodnych Rosyi książąt z łóżka i przyłożywszy im rewolwer do piersi, wołają: podpisz, albo się gotuj na śmierć! — wtedy Europa monarchiczna udrapowawszy się w togę obojętności i nieinterwencyi, dla przyjaźni *kochanego sąsiada*, lub z bojaźni potężnego przeciwnika, powiada zimno: ***Co mnie to obchodzi?***

ZIEMIE POLSKIE.

* W pobliskiéj od Horyhorek (gubernia mohylewska) wsi Kozianach włościanie od dawnych czasów dzierżawili grunta, będące własnością księcia Lubomirskiego. Dotąd w wypłatach dzierżawnych byli dość akuratni, ale w tym roku, gdy nadszedł termin opłaty, wręcz odmówili wypłacenia należnych 500 rubli. W skutek skargi księcia Lubomirskiego przybył do Kozian komisarz z władzą gminną dla egzekucyi wyroku sądowego; gdy jednak stawiano mu opór, wezwał on do pomocy stanowego pristawa z uriadnikami. Włościanie stawili opór tym razem z kijami w ręku, w skutek czego wezwano horeckiego isprawnika; ten ostatni, w obec wyzywającéj postawy włościan i pogróżek: „kiedy bić się, to bić,“ zatelegrałował o zajściu do gubernatora p. Dembowieckiego, który przysłał dwie roty żołnierzy. Opór ten w tym wypadku, jak w wielu innych, podżegany był przez urlopowanego żołnierza, który, opierając się na swojéj powadze, wmówił włościanom, że byle mu dostarczyli pieniędzy na podróż do Petersburga, wyjedna u władz wyższych odebranie ziemi od obywateli i rozdanie jéj pomiędzy włościan. Naturalnie ten socyolog domorosły za pomysłowość swoję nie uszedł także kary. („Kraj.“)

— Nowi studenci. Wydane zostało rozporządzenie w drodze prawodawczéj, aby wychowańcy prawosławnych seminaryów duchownych byli przyjmowani do liczby studentów uniwersytetu warszawskiego czasowo, przy zachowaniu następujących warunków: 1) wstęp do uniwersytetu warszawskiego otwartym jest tylko dla tych wychowańców, którzy ukończyli całkowity kurs wychowania seminaryjnego; 2) wychowańcy ci mogą być przyjmowani tylko na fakultet historyczno-filologiczny i fizyczno-matematyczny. Szczegółowe przepisy ma wydać minister oświaty. — Dodać należy, że wychowańcy seminaryów prawosławnych nie są przyjmowani do innych uniwersytetów.

NIEMCY.

* Berlin, 23 sierpnia. Do „Germanii“ piszą ze Slązka, że dotąd ze strony władzy nie zaprotestowano tam ani przeciwko jednemu z przedstawionych rejencyi księży. Nawet tym pięciu kapłanom, którzy przez dłuższy lub krótszy czas czynni byli w prasie jako redaktorzy, nie odmówiono rządowego placet. „Powszechnie panuje tutaj przekonanie — pisze korespondent — że tym razem rząd nie odrzuci żadnego księdza. Mimo to stwierdzoną jest rzeczą, że naczelne prezydyum jest silnie przekonane o tém, iż wolno mu będzie robić stale użytek z §§ 15 i 16 ustawy z dnia 11 maja 1873 roku. Maszyna biurokratyczna urządza się w ten sposób, jak gdyby nie było mowy o gruntownéj i zasadniczéj rewizyi majowego ustawodawstwa, jak gdyby rewizyą uważano już za ukończoną. Skoro lista tych kandydatów, którym Biskup zamierza powierzyć beneficya dostaje się do naczelnego prezydyum, zaczynają się poszukiwania personaliów stósownie do § 16. Zapytania przechodzą do coraz niższych instancyi; znane są powszechnie wypadki, w których arkusz z zapytaniami doszedł aż do wykonawczego urzędnika policyi. Zwyczajnie załatwia tę sprawę landrat lub wójt gminny. Nie jestto już dzisiaj wcale rzadkością, że duchowni, którzy się starają o beneficya, których patronem jest rząd królewski, każą sobie przez landratów wystawiać świadectwa. Wiadomo także powszechnie, że rząd w poszukiwaniach swych za niemieckimi, umiejącymi po polsku kandydatami na kanonikaty poznańskie, gnieźnieńskie i chełmińskie niejednokrotnie już doznał odmowy. Ale

nie tylko landrat, w którego powiecie mieszkał ksiądz, mający otrzymać jakieś beneficyum, zdaje o nim opinią, — nadto jeszcze otrzymuje i ten landrat, w którego powiecie ów ksiądz ma dopiero zamieszkać, zapytanie, czy nie ma jakich wątpliwości co do osoby kandydata. Otwiera się tu na przyszłość bardzo nieciekawa perspektywa, o któréj najlepiéj zamilczeć. Kiedy nareszcie pościągano wszelkie informacye, nadchodzi krótko przed upływem 30 dnia (alinea 3 § 15) do ordynaryatu biskupiego odpowiedź, że stósownie do przepisów §§ 15 i 16 rejencya przeciwko kandydatom nie ma nic do nadmienienia. Oto zwykły przebieg sprawy."

— O dokonanych w sobotę wyborach uzupełniających w Lauenburgu piszą do „Vossische Ztg." z Ratzenburga pod dniem 22 sierpnia, co następuje: „Wedle nadesłanych dotychczas o rezultacie wyborów wieści otrzymał Berling (postępowiec) 2452, hrabia Bernstorff Stintenburg (wolno-konserwatywny) 1953, socyalny demokrata Molkenbuhr 517 głosów. Nieznany jest jeszcze rezultat z 40 wiejskich okręgów. Już dzisiaj jednak można na podstawie znanych rezultatów stwierdzić, że udział w wyborach znacznie był mniejszy, aniżeli 28 października r. 1884, i powtóre, że socyalno-demokratyczny kandydat bardzo znaczne zrobił postępy. Widać to mianowicie z rezultatów nadeszłych z trzech miast powiatu: Lauenburga, Möllnu, i Ratzeburga. Otrzymali w nich przy ostatnich wyborach: hr. Bismarck 938, Westphal 1061, Auer 42, — wczoraj hr. Bernstorff 481, Berling 726, Molkenbuhr 371 głosów. Najwięcéj głosów więc straciło po miastach stronnictwo konserwatywne, niezwykle zaś wzrosło stronnictwo socyalno-demokratyczne. Prawdopodobnie przyjdzie do ściślejszych wyborów".

— Wczoraj rozpoczął się w Stutgardzie dziesiąty kongres kupieckich kongregacyi i katolickich związków kupieckich Niemiec. Stutgardzki „Deutsches Volksblatt" zamieszcza z tego powodu przydłuższy artykuł, w którym gorącemi słowy wita zebranych w Stutgardzie reprezentantów katolickiego przemysłu niemieckiego.

— Jeszcze o „bogatym Szkocie." Wspomniany już w naszém piśmie księgarz Kensit z Londynu ogłosił nagrodę 10,000 funt. szterl. za udowodnienie następujących 10 tez: 1) tysiąc funtów nagrody dla każdego rzymskiego katolika, który udowodni z biblii, że mamy obowiązek modlenia się do N. Maryi Panny; 2) ..... że wina przy komunii używać wolno tylko księżom; 3) .... że św. Piotr nie miał żony; 4) ..... że kapłani zobowiązani są do celibatu; 5) ..... że mamy obowiązek modlenia się do lub za umarłych; 6) ..... że więcéj jest pośredników, aniżeli jeden; 7) ..... że św. Piotr był Biskupem rzymskim; 8) .... że Najśw. Marya Panna może nas zbawić; 9) ..... że kościół rzymski jest najstarszy, i 10) ..... że Papież rzymski jest namiestnikiem Chrystusa, albo św. Piotra. Razem 10,000 funt. szt. nagrody dla każdego, kto dostarczy żądanych dowodów z biblii. — Widzimy, że autor tych tez wychodzi przedewszystkiém z téj błędnéj protestanckiéj zasady, iż jakaś nauka lub instytucya Kościoła może tylko wtedy być uważana za prawdziwą, gdy można ją oprzeć na twierdzeniu biblii, podczas kiedy Kościół katolicki w zgodzie z niesfałszowaném pismem świętem uczy, że pismo święte nie jest jedyném źródłem prawdy chrześciańskiéj, że obok niego istnieje jeszcze inne, równie poważne źródło, t. j. tradycya czyli ustne podanie. Zresztą co do poszczególnych tez, zaznaczyć się przedewszystkiém godzi, że 1, 2, 5, 6, 8 i 9 nie zawierają wcale nauki katolickiego Kościoła. Teza 7 jest niezbicie udowodnionym faktem historycznym. Na tezę 10 znajduje się odpowiedź w biblii Mat. 16, 18, Jan 21, 15; teza 3 jest zupełnie nierozsądna, gdyż Kościół katolicki nigdzie nie zaprzeczył, że Piotr przed pójściem za Chrystusem miał żonę, a na udowodnienie tezy czwartéj można nie jeden, ale cały szereg dowodów przytoczyć z biblii.

— W Koblencyi zagaił wczoraj tajny radzca Grashof walne zebranie „Związku niemieckich inżynierów". Prezes rejencyi von Puttkamer powitał zgromadzonych imieniem rządu, radny miejski dr. Fischer imieniem miasta. Z polecenia zebrania podziękował za to tajny radzca Grashof i poświęcił następnie kilka słów rzewnego wspomnienia zmarłym członkom Związku. Dr. Hintze miał odczyt o środkowym Renie i jego wulkaniczném terytoryum, a profesor Dietrich o dzisiejszéj elektro-technice.

— Rada miejska w Bonn obradowała w tych dniach nad wyłączeniem miasta ze związku powiatowego i utworzeniem osobnego okręgu miejskiego. Wedle nowéj ordynacyi powiatowéj, która od Nowego Roku ma być zaprowadzona w prowincyi nadreńskiéj, mogą miasta, mające więcéj nad 25,000 ludności, tworzyć osobne powiaty miejskie. Potrzeba do tego tylko wniosku, poczém wyłączenie następuje za odpowiedniém rozporządzeniem ministeryalném. W prowincyach, w których już od dawna zaprowadzono ordynacyą powiatową, wyłączono już miasta, mające przeszło 25,000 ludności, ze związków powiatowych, a nawet wyłączono także miasta, mające tylko 13 tysięcy mieszkańców; przy ostatnich potrzeba jednak zezwolenia administracyi prowincyonalnéj i osobnego królewskiego rozporządzenia. Powiat wiejski liczyłby po wyłączeniu miasta Bonn (36,000) jeszcze 53,000 dusz, podczas kiedy powiat rheinbachski ma tylko 32,000 dusz.

— Książę rejent bawarski wystósował do arcybiskupa monachijskiego, ks. dr. v. Steichele, odręczne pismo, w którém wyraża wielkie swoje zadowolenie z powodu rozporządzenia, które zaleca co niedzielę i święto odmawianie modlitw kościelnych za pomyślność królewskiego rządu.

— We Fryburgu umarł w dniu 21 b. m. Kanonik tamtejszéj kapituły, ks. Eugeniusz Boulanger.

— W Norymbergii otwartą zostanie z dniem 1 września w gmachu zeszłorocznéj wystawy międzynarodowéj nieustająca wystawa dla przemysłu i handlu. Celem téj wystawy jest ułatwienie ruchu handlowego i zbytu dla zakładów przemysłowych i fabryk. — O przyjęciu przedmiotów na wystawę rozstrzygać będzie bawarskie muzeum przemysłowe.

— Wedle wykazu kas oszczędności w państwie pruskiém za rok 1884/85 liczył Ślązk 135 kas, w których złożono aż do końca r. 1884 170,820,150 m., podczas kiedy na początku tego samego roku wkładki wynosiły 160,309 123 m. Poszczególnych kas kyło: miejskich 71 z 109,582,088 m.; gminnych dwie z 638,813 m.; powiatowych 27 z 40,897,138 m.; prowincyonalna jedna z 17,692,520 m.; wreszcie związkowych i prywatnych 33 z 2,009,597 m. Liczba książeczek oszczędności wynosiła w prowincyi ślązkiéj 519,057, tak że na każdą książeczkę wypadało przecięciowo 329 m.; na głowę przypadało w Ślązku na końcu r. 1884 42,6 m. oszczędności, podczas kiedy w r. 1875 suma ta wynosiła tylko 21 marek.

ROSYA.

* Korespondent „Russk. Kur." z Petersburga podaje pogłoskę, że powstał projekt usunięcia żydów ze wszystkich list służby administracyjnéj. Jednocześnie żydzi mają być wyrugowani i ze wszystkich prywatnych zakładów, w których służą. Oprócz tego władze miejskie miały zauważyć, że żydzi-rzemieślnicy, którym dozwolony jest pobyt w stolicy, utrzymują tam warsztaty, w których pracują chrześcianie, co na przyszłość pod żadnym pozorem dopuszczone nie będzie. Mają być także wypędzeni żydzi-handlarze, zajmujący się drobną sprzedażą rzeczy na rynkach i po domach, do czego nie posiadają prawa. Jednem słowem, ograniczenia dla żydów, zamieszkałych w stolicy, mają być stósowane z całą surowością w celu zatamowania przyrostu ludności żydowskiéj, która obecnie dosięgła cyfry 50 tysięcy. „Graždanin" donosi, że policya petersburgska od pewnego czasu zaczęła bardzo gorliwie przestrzegać, aby żydzi nie naruszali przepisów, tyczących się ich pobytu w stolicy. Od żydów, przyjeżdżających do Petersburga w pociągach dróg żelaznych, policya już na dworcach wymaga dowodów na prawo pobytu w mieście. Żydzi jednak, jak donosi „Graždanin", potrafili wyminąć to obostrzenie. Wysiadają oni na któréjkolwiek z najbliższych stacyi, wjeżdżając do stolicy na dorożkach.

FRANCYA.

* Parlament zbierze się dopiero na dniu 12 października; komisya budżetowa rozpocznie swoję pracę już 12 września. Izba deputowanych będzie obradowała nad kwestyą nuncyatury, w któréj to sprawie rokuje rząd francuzki ze Stolicą Apostolską. Do dnia 12 października ma się także wyjaśnić, czy będzie można utworzyć umiarkowaną partyą republikańską. „Liberté" przemawia za połączeniem lewego i prawego centrum w jedno stronnictwo. Na tém zyskałby niewątpliwie Freycinet, ale odstręczyłby sobie większość republikanów, grawitujących coraz bardziéj ku lewicy, aby nie popierać polityki centrum.

— Zorilla, przywódzca hiszpańskiego stronnictwa republikańskiego, urządził w Paryżu główne swoje bióro, zkąd zapowiada, że niebawem publicznie wystąpią republikanie hiszpańscy. Pisma hiszpańskie żalą się na rząd francuski, iż pozwala na tego rodzaju agitacyą, wymierzoną przeciw monarchii hiszpańskiéj, ale te nawoływania nie odnoszą pożądanego skutku.

— Tyfus. Z Tulonu donoszą pod dniem wczorajszym, że wybuchł tam tyfus; wojsko obozuje pod gołém niebem.

— Rokosz. Na okręcie francuskim „Orne", który wiózł do Guyana 460 deportowanych, powstał rokosz; kapitan okrętu widział się zniewolonym powrócić do brzegów francuskich i zawinął do portu tulońskiego.

— Sąd przysięgłych departamentu Lot skazał w zeszłym tygodniu czternastoletniego chłopaka na dwadzieścia lat więzienia. Ten niegodziwiec chciał zamordować swego ojca, ale przypadkowo, zamiast w głowę, trafił siekierą w szczękę, którą całkiem strzaskał.

ANGLIA.

* Głosy dzienników angielskich o zdetronizowaniu księcia bułgarskiego. Cała prasa angielska żywo zajmuje się kwestyą bułgarską. Nic dziwnego, bo przecież interesa Anglii znacznie w téj sprawie wschodniéj Europy zaangażowane.

Nigdy jeszcze — pisze „Times" — nie osiągnięto tak dokładnego rezultatu, jak świeżo w Bułgaryi. Nowy ten objaw siły i wytrwałości Rosyi, idący tuż po nadwerężeniu układów międzynarodowych, wywołał głębokie moralne wrażenie i będzie niechybnie dla wszystkich bez wyjątku przestrogą, że nie wolno opierać się carowi rosyjskiemu, jeżeli się nie chce narażać na groźne następstwa. Jeżeli zdetronizowanie księcia bułgarskiego jest wielkim tryumfem dyplomacyi rosyjskiéj, to z drugiéj strony jest ono zarazem, chociaż tylko w małym stopniu, ciosem dla dyplomacyi angielskiéj.

W dalszym ciągu swego artykułu przypuszcza „Times", że zdetronizowanie księcia bułgarskiego nastąpiło za zgodą Niemiec i Austryi, a w takim razie, zdaniem gazety „Times", zadowoli się Rosya tymczasowo usunięciem księcia z tronu i nie będzie się starała o zaprowadzenie dalszych zmian w stósunkach między Turcyą a jéj lennemi państwami.

„Standard" jest tego zdania, że lord Salisbury nie omieszka nadać takiego kierunku téj sprawie, aby honor i bezpieczeństwo Anglii nie zostały na szwank narażone. Takie postępowanie w Rosyi jest naruszeniem status quo w Europie i niebezpieczném wstrząśnieniem równowagi państwowéj na półwyspie bałkańskim. Książę Bismarck jest stróżem traktatu berlińskiego, jego też honor nakazuje, aby dopilnował, żeby traktat berliński nie został unieważniony wolą chciwego rządów i zarozumiałego sąsiada.

„Morningpost" wywodzi, że gwałtowne zdetronizowanie księcia Aleksandra, które nastąpiło krótko po zniesieniu klauzuli batumskiéj w traktacie berlińskim, świadczy o niestrudzonéj dążności Rosyi, zasługującéj na głębokie zastanowienie się Anglii i reszty państw, którym chodzi o utrzymanie pokoju eurepejskiego.

„Daily News" twierdzą, że skutki z tego wystąpienia Rosyi mogą być bardzo groźne, interwencya Rosyi byłaby niczém nieusprawiedliwioną.

„Pall Mall Gazette" omawiając najnowsze wypadki bułgarskie, sądzi, że Anglii nie dotykają one w pierwszéj linii. „Anglia — mówi „Pall Mall Gazette" — nie ma chwilowo w téj sprawie nic innego do czynienia, jak czekać i przypatrywać się, jakie inne mocarstwa w téj kwestyi zajmą stanowisko. Gdyby owocem tego zajścia w Bułgaryi miało być porozumienie między Rosyą a Austryą, regulujące granice ich wpływu, to w takim razie byłoby to znaczném posunięciem kwestyi wschodniéj naprzód, gdyż odroczonoby przez to na czas nieograniczony ogólne zawichrzenie na wschodzie. Nie Anglii rzeczą pomścić ks. Aleksandra, Turcya powinna w tym względzie odpowiednie poczynić kroki. Lord Iddesleigh niewątpliwie doradził Turcyi, aby upomniała się o swoje prawa zwierzchnicze nad wschodnią Rumelią. Kwestya ta właściwie tylko w porozumieniu z rej wodzącymi mężami stanu Niemiec i Austryi załatwioną być może."

Towarzystwa i Spółki.

Ostrzeszów. Walne zebranie Kółek rolniczych powiatu ostrzeszowskiego odbędzie się w Ostrzeszowie dnia 29 b. m. o godzinie 3½ po południu. Na zebraniu będzie Patron.

Zbiory
Towarzystwa Przyjaciół Nauk
w Poznaniu.

(Młyńska ulica 26).

I. Biblioteka.

P. Jankowski Teofil w Mogilnie po ś. p. bracie swoim ks. Jankowskim:

103) Pohl F. Martin von Dunin, Erzbischof von Gnesen und Posen. Eine biographische und kirchenhistorische Skizze. Marienburg 1843. 104) Theiner A. Herzog Albrecht von Preussen gewesenen Hochmeisters des deutschen Ordens erfolgte und Friedrich I Königs von Preussen versuchte Rückkehrs zur katholischen Kirche. Nach und mit Original-Urkunden. Augsburg 1846. 105) Catechismus romanus ex decreto concilii tridentini et Pii V pontificis maximi jussu primum editus. Antverpiae 1601. 106) Kozłowski Feliks. Stosunek kościoła rzymsko-katolickiego do nowo powstających sekt religijnych, rozpoczętych przez Ronge i Czerskiego. Poznań 1845. 107) Zbiór wiadomości o kościele i religii katolickiéj w cesarstwie rosyjskiém, a szczególniéj w prowincyach od Polski przyłączonych od czasu pierwszego rozbioru Polski aż do końca panowania cesarza Aleksandra I i początku urzędnika rządowego rosyjskiego. Poznań 1843. 108) Beleuchtung der „Rechtfertigung des apostolisch-katholischen Priesters Czerski in Schneidemühl" hinsichtlich seines Abfalles von der römischen Hofkirche von einem Katholiken. Gnesen 1845. 109) Obrona prawdy. Pismo miesięczne religii i literaturze poświęcone. Tom I, poszyt 1—6; tom II, poszyt 1—6. Poznań 1845. 110) Ks. Förster. Kazanie miane w dwudziestą czwartą niedzielę po świątkach. W Lesznie i Gnieźnie 1845. 111) Ks. Kuczbowski W. Wykład na Jeremiasza proroka. Poznań 1843. 112) Ks. Winnicki Paweł. Kazania niedzielne, świąteczne, jubileuszowe i inne rozmaite, oraz homilie adwentowe i postne i niektóre niedzielne. Warszawa 1838. 113) Małżeństwa mięszane uważane według zasad kościoła rzymsko-katolickiego. Lipsk 1839. — 114) Orędownik naukowy. Pismo czasowe etc. Poznań. Roczniki 1841—42 i 1844. 115) Starożytności polskie. Poznań 1842. T. I. 116) Katholische Kirchenzeitung. Frankfurt a. M. 1844. Nr. 1—24. 117) Die Lehre der wahren Gegenwart Christi im allerheiligsten Altarsakramente. Berlin 1845. 118) Die Lehre von der Bibel, der Tradition, der Kirhhe, dem unfehlbaren Lehramt und dem Primat dargestellt in fünfzehn Aufsätzen. Berlin 1845. 119) Feliński A. Pieśni etc. za czasów Aleksandra I, a przez Arcybiskupa Woronicza do śpiewników kościelnych przyjęta. Trzemeszno. 120) Psalmów pokutnych dawidowego psałterza siedm. Poznań 1848. 121) X. Falkowski Jakób. Wielki tydzień dla duchownego pożytku chrześcian wszelkiego stanu. Wilno 1845. 122) Gorzkie żale albo sposób rozpamiętywania męki Chrystusowéj podczas pasyi postnych. Bez r. i m. 123) Modlitwa Polaków do Boga. Bez m. i r. 124) Ks. K. T. Sprawa zaprowadzenia bractwa ś. trzeźwości i wstrzemięźliwości w parafii bydgoskiéj. Bydgoszcz 1845. 125) Beetenherm Carl. Unterricht über die Kirche Christi in Fragen und Antworten. Münster 1839.

P. Marchwicki Józef, introligator w Poznaniu: 1) Hoene Wroński. Odezwa do narodów słowiańskich względem przeznaczeń

---

(320)

POTOP

PRZEZ

HENRYKA SIENKIEWICZA.

TOM SZÓSTY.

(Ciąg dalszy. — Zobacz numer 192.)

Lecz nim miecznik skończył lustracyą i postawił swoje chorągwie piechoty, przyszły znów wieści radosne zarazem i straszne, które tysiącznem echem rozebrzmiały od chaty do chaty. Jurek Billewicz, poszedłszy w kilkadziesiąt koni z podjazdem pod Poniewież i zachwyciwszy kilku Szwedów, pierwszy dowiedział się o bitwie pod Prostkami. Następnie co nowina, to przychodziło więcéj szczegółów tak cudownych, że na baśń zakrawały.

— Pan Gosiewski — powtarzano — zbił grafa Waldeka, Izraela i księcia Bogusława. Wojsko zniesione ze szczętem, wodzowie w niewoli! Całe Prusy jednym ogniem płoną!!

W kilka tygodni późniéj jeszcze jedno groźne nazwisko poczęły powtarzać usta ludzkie: nazwisko Babinicza.

— Babinicz głównie do wiktoryi pod Prostkami się przyczynił — mówiono na całéj Zmudzi. — Babinicz księcia Bogusława własną ręką usiekł i pojmał.

A daléj:

— Babinicz pali Prusy elektorskie, idzie jako śmierć ku Żmudzi, ścina, ziemię a niebo zostawuje.

W końcu zaś:

— Babinicz Taurogi spalił. Sakowicz uciekł przed nim i po lasach się kryje....

Ostatni wypadek zaszedł zbyt blisko, by długo pozostać mógł wątpliwym. Jakoż wieść sprawdziła się w zupełności.

Anusia Borzobohata przez cały czas, gdy te wieści dochodziły, żyła jakby w odurzeniu, śmiała się i płakała naprzemian, tupała nogami, gdy kto nie wierzył, i powtarzała wszystkim, czy kto chciał, czy nie chciał słuchać:

— Ja pana Babinicza znam! On mnie z Zamościa do pana Sapiehy przywiózł. Największy to w świecie wojownik. Nie wiem, czyli i pan Czarniecki mu dorówna. On to pod panem Sapiehą służąc, całkiém księcia Bogusława w czasie pierwszéj wyprawy pognębił... on, jestem pewna, nie kto inny, pod Prostkami go usiekł. Da on panu Sakowiczowi i takim dziesięciu, jak Sakowicz!... A Szwedów w miesiąc z całéj Żmudzi wymiecie.

Jakoż zaręczenia jéj poczęły się prędko sprawdzać. Nie było już najmniejszéj wątpliwości, że groźny wojownik, zwany Babiniczem, posunął się od Taurogów w głąb ku północy kraju. Pod Kołtynianami zbił pułkownika Baldona i oddział jego zniósł ze szczętem; pod Warniami wyciął piechotę szwedzką, która cofała się przed nim do Telsz; pod Telszami stoczył większą zwycięską bitwę z dwoma pułkownikami Normanem i Hudenskiöldem, w któréj Hudenskiöld poległ, a Norman z niedobitkami nie oparł się aż w Zagórach na saméj granicy żmudzkiéj.

Z Telsz ruszył Babinicz ku Kurszanom, pędząc przed sobą mniejsze oddziały szwedzkie, które na gwałt chroniły się przed nim pod skrzydła znaczniejszych załóg.

Od Taurogów i Połągi do Birż i Wilkomierza brzmiało imię zwycięzcy. Rozpowiadano o okrucieństwach, których się nad Szwedami dopuszczał; mówiono, że wojska jego, złożone początkowo z niewielkiego czambułu Tatarów i chorągiewki wolentarzy, rosną z dnia na dzień, bo kto żyw, biegnie do niego, wszystkie partye łączą się z nim, a on ujmuje je w kluby żelazne i prowadzi na nieprzyjaciela.

Umysły tak dalece były zwycięzcami zajęte, że wieść o klęsce, jaką pan Gosiewski poniósł od Steinboka pod Filipowem, przeszła prawie bez echa. Babinicz był bliższy i Babiniczem więcéj się zajmowano.

Anusia codzień błagała miecznika, ażeby szedł łączyć się z wsławionym wojownikiem. Popierała ją i Oleńka, naglili wszyscy oficerowie i szlachta, którą sama ciekawość podniecała. Ale nie była to rzecz łatwa. Najprzód Babinicz był w innéj stronie; powtóre często zapadał tak, że po całych tygodniach nie było o nim słychać, i wypływał znów razem z wieścią o nowém zwycięztwie; potrzecie wszystkie oddziały i załogi szwedzkie z miast i miasteczek, chroniąc się przed nim, zagrodziły wielkiemi kupami drogę; nakoniec za Rosieniami pojawił się znaczny oddział Sakowicza, o którym przyniesiono wiadomość, że niszczy wszystko przed sobą straszliwie i mękami ludzi morząc, o partyą billewiczowską ich bada.

Miecznik nie tylko nie mógł ruszyć ku Babiniczowi, ale obawiał się, czy mu w okolicach Laudy nie stanie się wkrótce zaciasno.

Więc sam nie wiedząc, co począć, zwierzył się Jurkowi Billewiczowi, że ma zamiar w lasy Rogowskie na wschód się cofać. Jurek wygadał się zaraz z nowiną przed Anusią, ta zaś poszła wprost do miecznika.

— Stryjku najmilszy — rzekła do niego (bo tak nazywała go zawsze, gdy chciała coś na nim wydębić) — słyszałam, iż uciekać mamy. Zali to nie wstyd tak znamienitemu żołnierzowi pierzchać na samą wieść o nieprzyjacielu?

— Waćpanna musisz we wszystko swoje trzy grosze wścibić — odrzekł skłopotany miecznik. — To nie waćpanny rzecz.

— Dobrze, to się sobie cofajcie, a ja tu zostanę.

— Żeby cię Sakowicz złowił? obaczysz!

— Sakowicz mnie nie złowi, bo mnie pan Babinicz obroni.

— Właśnie też będzie wiedział, gdzie waćpanna jesteś. Powiedziałem raz, że się nie zdołamy do niego przedrzeć.

— Ale on może przyjść do nas. Ja jego znajoma; żebym tylko mogła wysłać do niego list, jestem pewna, żeby tu przyszedł, wprzód Sakowicza pobiwszy. On mnie trochę lubił, toby i nie odmówił ratunku.

— A kto się podejmie list zanieść?

— Przez pierwszego lepszego chłopa można posłać....

— A nie zawadzi, nie zawadzi, w żadnym razie nie zawadzi. Oleńka ma bystry rozum, ale i waćpannie go nie brakuje. Choćbyśmy się mieli tymczasem przed przeważną siłą w lasy uchylić, zawsze będzie dobrze, żeby Babinicz przyszedł w te strony, bo tym sposobem prędzéj się z nim połączym. Próbuj waćpanna. Posłańcy się znajdą i ludzie pewni.

Uradowana Anusia tak dobrze zaczęła próbować, że tego samego dnia znalazła sobie aż dwóch posłańców i to nie chłopów, bo jednego Jurka Billewicza, drugiego Brauna. Oba mieli wziąść po liście jednobrzmiącym, aby w każdym razie nie ten, to ów mógł go wręczyć Babiniczowi. Z samym listem miała Anusia więcéj kłopotu, lecz wreszcie napisała go w następujących słowach:

„W ostatniéj toni piszę do Waćpana, jeśli mnie pamiętasz (choć wątpię, bo cobyś tam miał Waćpan pamiętać!) abyś mi na ratunek przybył. Lecz tylko po życzliwości Waćpana, którą mi w drodze z Zamościa okazywałeś, śmiem się tego spodziewać, że mnie w nieszczęściu nie zaniechasz. Jestem w partyi pana Billewicza, miecznika rosieńskiego, który mi przytułek dał, bom jego krewną, pannę Billewiczównę, z niewoli taurożańskiéj wyprowadziła. I jego i nas obie oblega zewsząd nieprzyjaciel, a mianowicie Szwedzi i niejaki pan Sakowicz, przed którego grzeszną natarczywością musiałam uciekać i w obozie szukać schronienia. Wiem, żeś mnie Waćpan nie lubił, choć Bóg widzi, nic ci nie uczyniłam złego, a życzyłam i życzę zawsze z całego serca. Ale i nie lubiąc, ocal biedną sierotę od srogich rąk nieprzyjacielskich, Bóg zasię wynagrodzi ci to stokrotnie i ja będę się modlić za Waćpana, którego dziś jeno dobrym opiekunem, potém zaś zbawcą swoim będę nazywała do śmierci..."

Gdy wysłańcy opuszczali już obóz, Anusia, bacząc na jakie niebezpieczeństwa się narażają, zlękła się o nich i koniecznie zatrzymać ich pragnęła. Nawet ze łzami w oczach poczęła prosić miecznika, żeby im jechać nie pozwolił, bo listy i chłopi mogą zanieść, chłopom zaś i przedostać się będzie łatwiéj.

Lecz i Braun i Jurko Billewicz uparli się tak, że żadne przedstawienia nie pomogły. — Jeden i drugi chcieli się w gotowości do usług przesadzić, żaden zaś nie przewidywał, co go czeka.

Albowiem w tydzień późniéj Braun wpadł w ręce Sakowicza, który go kazał ze skóry obedrzeć — biedny zaś Jurko został zastrzelony za Poniewieżem w ucieczce przed podjazdem szwedzkim.

Oba listy wpadły w ręce nieprzyjaciół.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

świata. Paryż 1848. 2) Woronicz Janusz. Rzecz o monarchii i dynastyi w Polsce. Paryż 1839. 3) Czartoryski Adam książę. Mowa na posiedzeniu Towarzystwa literackiego polskiego w Paryżu dnia 29 listopada 1848 roku. Paryż 1848. 4) Zamoyski. Głos pułkownika Z.... (Posiedzenie roczne publiczne fundatorów trzeciego maja r. 1845). Paryż. 5) Budzyński W. Kilka uwag o poezyi narodowéj z powodu nowo wydanych Woskresenek T. A. Olizarowskiego. Paryż 1846. 6) Ojczyźniak (Starowiejski St.) Obraz Towarzystwa demokratycznego polskiego i jego centralizacyi. W Krakowie 1849. 7) Lelewel J. Pojedynki w Polsce. Poznań 1856. 8) Słowacki J. Głos brata J... S... do zgromadzonych i w klub związać się chcących Polaków, przedstawiający potrzebę przyjęcia nowéj formy konfederackiéj (19 marca 1898). Paryż. 9) Czartoryski Adam, ks. Mowy od roku 1838—1847. Paryż 1847. 10) Mello Tardif. L'Europe républicaine suivie de l'alliance des peuples. Paris 1848. 11) Fétis F. J. Antoine Stradivari luthier célébre connu sous le nom de Stradivarius précédé de recherches historiques et critiques sur l'origine et les transformations des instruments a archet. Paris 1856. 12) Lud polski w emigracyi te słowa braciom swoim. Portsmouth 1841. 13) Szyrma Krystyn Lach. Mowa w rocznicę śmierci ś. p. Juliana U. Niemcewicza, czytana na posiedzeniu grona historycznego londyńskiego 21 maja 1842 r. oraz wiersz Tomasza Olizarowskiego Paryż 1842. 14) Komitet ogółu emigracyi polskiéj w Londynie. (Odezwa). Londyn. 15) Rzecz o sprawie narodowéj ze stanowiska historycznego. Paryż 1852. 16) Lud polski gromada Grudziąż do emigracyi polskiéj.

Macierz serbska w Budziszynie: Czasopis macicy serbskeje. Letnik 37 i 38.

P. Szymański F. dr. w Żabikowie rozprawki swoje: 1) Ueber die Allylschwefelsäure und einige Salze derselben. (Besonderer Abdruck aus den Annalen der Chemie 230 Band). 2) Ueber Hemialbumose aus regetabilischem Eiweis. Berlin 1885. (Besonderer Abdruck). 3) Zur Kenntniss des Malzpeptons. Berlin 1885. (Besonderer Abdruck).

P. Zawadzki, artysta dramatyczny w Poznaniu: Afisz teatru miejskiego w Poznaniu z roku 1838 (po jednéj stronie tekst polski, po drugiéj niemiecki).

Towarzystwo lekarskie warszawskie: Pamiętnik Towarzystwa lek. warsz. Rok 1885. Zeszyt IV. Warszawa 1885.

P. Szkaradek Kaźmirz pracę swoję: Stósunki polskie po śmierci Leszka Białego w 1228 r. Kraków 1886.

P. Sembrzycki J. K., aptekarz w Tylży, pracę swoję: Bandymas rankiaus Lieturoje żmoniu vartojamu żoliu vardu.

P. Lipiński Adolf w Poznaniu, pracę swoję: Siedmdziesiąt pięć figur, czyli przewodnik Mazura. Poznań 1878.

Kronika
miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna

Poznań, wtorek 24 sierpnia

* **Doniesienia urzędowe.** Król upoważnił zwyczajnego profesora wydziału filozoficznego uniwersytetu w Bonn, dr. fil. Reina do noszenia nadanego mu japońskiego orderu zasługi wschodzącego słońca trzeciéj klasy.

* ***Seminarya nauczycielskie.*** Już pewno nie ulega kwestyi, że dni obydwóch seminaryów: kcyńskiego (katolickiego) i rawickiego (symultannego), policzone.

Organ ministeryalny „Post“ pisze już o układach, jakie się toczą między rządem a magistratem zgorzelickim (na Dolnym Śląsku). Chodzi o zakupienie gruntu w Zgorzelicach na urządzenie seminaryum nauczycielskiego. W takim razie mianoby znieść katolickie seminaryum w Kcyni, a w miejsce jego wybudować nowe na ziemi śląskiéj. Zdaniem gazety „Post“, chodzi rządowi o usunięcie seminarzystów z pod wpływów narodowości polskiéj.

O seminaryum rawickiém nie ma jeszcze dotychczas wiadomości, chociażby z półurzędowego organu. Za pismami niemieckiemi powtórzyliśmy w niedzielnym numerze „Kuryera Poznańskiego“ wieść, jakoby katolików seminarzystów, kształcących się w Rawiczu, miano przenieść do Lignicy, gdzie, jak wiadomo, jest seminaryum protestanckie, a nie katolickie.

Organ powiatu krobskiego, „Raw.-Kröb. Kreisbl.“ donosząc o tém, zaznacza, że na takiéj zmianie bardzoby źle wyszli mieszczanie rawiccy, gdyż ubyłoby z nich bardzo wielu, nie mało dochodów.

Kiedy przed dwunastu laty zniesiono tutejsze seminaryum katolickie, a w miejsce niego utworzono symultanne w Rawiczu, głoszono, że dzieje się to w interesie młodzieży, aby ją usunąć z pod wpływów polskiego otoczenia. Dziś już zupełnie zniemczony Rawicz zdaje się być pewnym sferom niebezpiecznym, a z Kcyni ma się przenieść młodzież na Śląsk dla téj saméj racyi, co niegdyś młodzież poznańska do Rawicza.

Stósunek ludności katolickiéj do innowierczéj jest jak 2:1; ewangelicy mają tu w Wielkopolsce dwa seminarya: w Bydgoszczy i w Koźminie, w Rawiczu jest także miejsce dla ewangelików, kształcących się nauczycieli.

Na dwie trzecie ludności katolickiéj mamy tylko dwa seminarya katolickie: w Paradyżu, które za kilka tygodni obchodzić będzie 50-letni jubileusz swego istnienia, i w Kcyni. Gdyby rząd zniósł seminaryum kcyńskie, pozostałoby tylko dla nas jedno: w Paradyżu. Nie zapomnieliśmy o tém, że ma nad Notecią powstać nowe seminaryum ewangielickie, o którém przed kilku tygodniami tyle pisano, a w ostatnim czasie, gdy poruszono znoszenie zakładów katolickich, systematycznie zamilczano. Trzy seminarya mieliby w takim razie ewangielicy, a katolicy tylko jedno! Czy to normalny stósunek?

Nauczycieli seminaryjnych Polaków usunięto z dniem 1 lipca z Paradyża i z Rawicza. W Lignicy, czy gdziebądź za granicą Księstwa, małoby miała młodzież sposobności do kształcenia się w języku, w którym jéj przyjdzie w szkole przemawiać do dzieci. Jakaż w takim razie może być nauka dziatwy szkólnéj?

* **Wokacye** dla nauczycieli elementarnych. Z zaprowadzeniem nowéj ustawy, dotyczącéj ustanawiania i przesiedlania nauczycieli, z dnia 15 lipca r. b., zaszły także zmiany w udzielaniu wokacyi nauczycielom. Minister rozporządził pod dniem 20 lipca r. b., aby odtąd nauczycielom intermistycznie ustanowionym nie dawano wokacyi. Tacy nauczyciele będą ustanawiani tylko na mocy rozporządzenia rejencyjnego, w którém rejencya zastrzeże sobie prawo odwołania nauczyciela z posady. Względem nauczycieli etatowych także będzie nowy sposób ustanawiania ich przepisany, co atoli późniéj ma nastąpić.

* **Wodociągi** będą w czwartek dnia 26 b. m. od rana na 24 godzin zamknięte. — Należy się więc w wodę zaopatrzyć.

* **Pan dr. Kapuściński** powrócił z podróży i przyjmuje chorych w zwykłych godzinach.

* **Jutro** w środę dnia 25 sierpnia o godzinie 4 po południu odbędzie się posiedzenie Rady miejskiéj.

* **Pięćdziesięcioletni** jubileusz swego zawodu obchodził przedwczoraj podmajstrzy mularski Holzapfel. Zrana odbyła się na intencyą jubilata w kościele pofranciszkańskim msza św. — „Posener Tageblatt“ pisze, że to był „deutscher Gottesdienst“. Kościół katolicki to nie zbór ewangielicki, panie reporterze!

* **Rezerwiści** kompletowi (Ersatz-Reserwisten) I klasy z miasta Poznania, których w r. 1884 do téj klasy wyznaczono a do ćwiczeń rezerwy kompletowéj nie powołano, mają w przeciągu 2 tygodni odnośne świadectwa swe przesłać do feldfebla obwodowego w centralném biurze meldunkowém obok zboru garnizonowego, celem przeniesienia ich do rezerwy II klasy.

* **W sobotę** odebrała policya pewnéj kobiecie złotą ślubną obrączkę z literami M. G.

* **Trzy** bataliony pionierów, nr. 5, 6 i 12, które od 2 do 19 b. m. tutaj ćwiczenia odbywały, powróciły w sobotę do swych garnizonów.

* **Zagórze.** Zeszłego piątku struło się pięcioletnie dziecko owczarza Karolewskiego bielunem. Rodzice zbyt późno spostrzegli, że dziecko się téj jadowitéj rośliny najadło, podążyli jednak z dzieckiem czemprędzéj wieczorem o godzinie 10 do najbliższego lekarza, który się na Chwaliszewie osiedlił. Rychła pomoc lekarska uratowała życie dziecku, z którém o godzinie 2 w nocy rodzice do domu powrócili.

* **Majętność** Skoki, jak piszą do „Ostd. Ztg.“, ma podobno nabyć landrat Unruh. Korespondent dodaje, że dobra te możeby się nadały do kolonizacyi.

* **Kurs metodologiczny**, dwutygodniowy rozpoczął się wczoraj w Gołęcinie pod Poznaniem w szkole p. Łanieckiego. W kursie tym bierze udział czterech nauczycieli.

* **Ostrowo.** Pod przewodnictwem weterynarza nadgranicznego i powiatowego Bertelta odbędzie się tutaj w dniu 26 października egzamin w kuciu koni.

* **Trzemeszno.** Dnia 28 września r. b. idzie na subhastę majątek ziemski Ostrowite Trzemeszeńskie, 1/8 mili od szosy Trzemeszeńskiéj, 1/2 mili od stacyi kolei Trzemeszno, areału około 2000 mórg dobréj ziemi, 400 mórg wody, budynki w dobrym stanie, dwór nowy. Zwraca się uwagę rodaków na ten dzień, bo komitet kolonizacyjny ma na ten majątek apetyt, a jeżeliby, co nie daj Boże, miał nabyć, to przynajmniéj niech da cenę odpowiednią. I z wolnéj ręki przed terminem subhastacyjnym można tę wieś nabyć.

* **Inowrocław.** Egzamin w kuciu koni odbędzie się tutaj dnia 29 września. Przewodniczącym jest weterynarz nadgraniczny i powiatowy Strecker.

* **Szubin.** Landrat powiatu szubińskiego, Chappuis, powrócił dnia 11 b. m. z urlopu i objął sprawy swego urzędu.

* **Zapadnięcie torfowiska.** W gminie czerwińskiéj, w powiecie oszmiańskim, w gubernii wileńskiéj, stał się niezwykły wypadek, który umocnił w przesądzie ludek prostaczy. Rzecz tak się miała: W pobliżu wsi Bożyszcze, znajdują się ogromne torfowiska, które uważane są przez lud prostu za siedlisko djabła. Według podań miejscowych, miał tu niegdyś zginąć możny pan, despota, który wraz z powozem, zaprzężonym czterema końmi, zapadł pod ziemię. Duch jego po nocach pokazuje się, strasząc ludzi spokojnych. Wiara w tę nadzwyczajność jest tak mocno zakorzeniona, że w godzinach nocnych każdy z bojaźnią spogląda na nieprzebyte torfowiska, nieraz zwracając swą drogę, byłeby tylko uniknąć bliskiego przejazdu. Wśród ludu łączyło się z opowieścią tą o tragicznéj śmierci owego magnata, jeszcze podanie, że wraz z nim poszły pod ziemię ogromne skarby w monecie złotéj, które miał on wieść ze sobą. — Te właśnie skarby, zdobyte sposobem nieuczciwym, przez ucisk ludzi, stały się zgubą. Pan Bóg skarał niegodziwego człowieka. — Sam on z powozem i czterema końmi poszedł do otchłani piekielnych, lecz skarb miał pozostać na powierzchni torfowiska... Zkąd powstało to opowiadanie, trudno jest dziś dojść, to tylko pewna, iż musiał być jakiś wypadek zapadnięcia w tofowisku, być może przed laty bardzo wielu. — Opowieść o skarbach zachęciła jednak obecnie dwóch śmiałków do spróbowania szczęścia. Byli nimi Antoni Krowczak i Jan Brownicki, włościanie wsi Bożyszcze, mogący mieć po lat dwadzieścia i kilka. — Uważając się za ludzi, którzy wolni są od przesądów i niby nie wierząc w istnienie duchów, brawowali, że się udadzą na środek torfowiska. — Wiodła nimi chęć zdobycia złotego runa. Nikt nie dawał wiary ich przechwałkom, sądząc, że tylko brawują. Tymczasem obaj śmiałkowie raz powzięty plan postanowili wykonać. Suche lato bieżące spowodowało, że torfowisko wyschło prawie, przynajmniéj tak się zdawało. Niebezpieczeństwo tedy było pozornie nie wielkiém. Jedynie myśl o duchu wtrąconego żywcem do piekła magnata, czas jakiś powstrzymywała zapędy śmiałków. Nareszcie w biały dzień o godz. 6 rano Antoni Krowczak i Jan Brownicki puścili się w drogę, przedtém dobrze pokrzepiwszy się gorzałką. Widocznie spirytus rozpalił ich umysły raźno, kiedy postępowali naprzód przeskakując z kępiny na kępinę. Lud gromadnie zebrał się żegnając ich; włościanie dziwowali się téj odwadze, w duszy jednak przeczuwali nieszczęście, gdyż śmiałków do ostatniéj chwili powstrzymywali. Upłynęło może minut kilkanaście, gdy wtém naraz znika postać Jana Brownickiego. Lud głośno poczyna okazywać przestrach. Wszyscy żegnają się i modlą; o ratunku nie ma i mowy. Wtém znika z powierzchni ziemi i drugi śmiałek, a jednocześnie z tém zapada torfowisko w głąb ziemi na znacznéj przestrzeni. Ani o ratunku, ani o wydobyciu ciał śmiałków nikt nie pomyślał nawet, będąc przekonani najmocniéj, że to jest dzieło siły nieczystéj. Lud utwierdził się w swém mniemaniu, uważając cały ten wypadek za dzieło czarta. Torfowiska te, według wiary ludu, mają być wrotami piekła.

* **Bohaterem dnia** w Wiedniu jest obecnie Józef Pircher, lakiernik, który dokonał niebywałego dotąd czynu i wszedłszy po konduktorze na wieżę kościoła św. Stefana, mającą według ostatnich pomiarów 432 1/2 stóp wysokości, zatknął na niéj chorągiew z napisem: „Niech żyje cesarz Franciszek Józef“. Pircher, według własnego zeznania, od kilku lat już powziął zamiar urządzenia niezwykłéj jakiéj owacyi „ukochanemu cesarzowi“ w dniu jego urodzin, nareszcie zdecydował się na zatknięcie chorągwi w barwach narodowych na najwyższym punkcie wieży św. Stefana. Szaloną zręczność i odwagę swoję przypłacił jednak Pircher aresztowaniem, co go niezmiernie oburzyło, gdyż nie mógł pojąć, dla czegoby go miano brać za waryata, lub co w czynie jego było przeciwnego przepisom policyjnym. Z urzędu policyjnego wypuszczono go niezwłocznie po przesłuchaniu, a wieść o niebywałym czynie lotem błyskawicy po mieście się rozeszła. Następca tronu drogą telegrafiszną zawiadomił cesarza, bawiącego w Gasteinie, o całem zajściu i wezwał do siebie na zamek Pirchera. Dodać należy, że Pircher czynu swego dokonał o północy, — i że z okazyi urodzin cesarza, — zatykał on już poprzednio wieże w Vöcklabruck, Gracu i Celowcu. Wszystkie dzienniki wiedeńskie podają szpaltowe opisy faktu i donoszą, że rozpoczęto już składki na rzecz odważnego majstra mularskiego. Pircher liczy lat trzydzieści i kilka, jest rodem z Murek w Styryi, nie odznacza się ani wysokim wzrostem, ani zbytnią siłą, kuleje na jednę nogę; we wchodzenie na wieże jest wprawny, albowiem dotychczas malował i reparował 130 wież kościelnych w Austro-Węgrzech.

* **Cholera.** Od niedzieli do poniedziałku południa zachorowało w Tryeście 6 osób, w Fiume zachorowała jedna osoba; w Istryi zachorowało 14 osób.

* **Z Saratowa** donoszą, że liczba ofiar na parostatku „Wera“ wynosi przeszło 200 — obliczenie to nie jest atoli jeszcze zupełnie ścisłe. Do niedzieli wydobyto w pobliżu zgorzałego parostatku 74 trupy, a ile ciał znaleziono z biegiem rzeki, nie wiadomo. Z zgliszczach statku odszukano 5 zwęglonych szkieletów. Szczątki i ciała ofiar katastrofy pogrzebano wspólnie w Zołotowie.

* **Chicago.** Proces przeciw anarchistom. Ośmiu anarchistów oskarzonych o zabójstwo, stanęło w zeszłym tygodniu przed sądem przysięgłych w Chicago. Udowodniono im, że dynamitem chcieli pozbawić ludzi życia i zburzyć niektóre budynki. Sąd skazał z nich siedmiu na śmierć przez powieszenie, a jednego na piętnastoletnie więzienie. Między na śmierć skazanymi jest pięcin Niemców. Wyrok ten wywołał wielki popłoch między anarchistami, pierzchają oni na wszystkie strony, uciekając ze stanu Illinois, w którym leży Chicago.

* **Kalendarz.** Jutro w środę dnia 25go sierpnia św. Ludwika króla.

Wschód słońca o godz. 4 minut 59. Zachód o godzinie 7 minut 4.

TELEGRAMY.

Bukareszt, 24 sierpnia. Książę Aleksander wsiadł wczoraj w Rahowie (w Bułgaryi na południe-wschód od Widynia) na okręt i ma tu przybyć dzisiaj drogą na Dżurdżewo.

Londyn, 24 sierpnia. „Times“ występuje przeciwko zdaniu, jakoby interesa Anglii zostały z powodu detronizacyi księcia Aleksandra poszkodowane, nie przeczy jednakże, że nowe to odkrycie planów Rosyi zbliża znacznie dawno przewidywany zatarg Anglii z Rosyą co do ostatecznych interesów tych państw.

Petersburg. 24 sierpnia. „Journal de St. Petersbourg“ pisze z powodu zajść w Bułgaryi, że należy się spodziewać, iż polityczne osobistości Bułgaryi i Rumelii posiadają tyle rozumu, aby uznać, że losy obu krajów zawisły od ich zachowania się i że mocarstwa, — którym przysługuje prawo rozstrzygnięcia, przedewszystkiém pragną utrzymania pokoju. A zatém powinni sobie szukać zapewnienia życzliwości rządów, wstrzymując się od wszelkiéj agitacyi, któraby mogła wstrzymać życzliwą czynność mocarstw. Przyszłość Bułgaryi od tego zawisła.

Wiadomości literackie i artystyczne.

* **Ziemianina** wyszedł nr. 34 i zawiera: Węgierskie szkoły rolnicze, Maryan A. Barta. — Hodowla ryb w ordynacyi Czerniejewskiéj, Ksawery Stabrowski. — Czynności leśne w miesiącu sierpniu. — W sprawie uprawy łubinu na ciężkich ziemiach. — Kronika rolnicza i rozmaitości. — Wiadomości handlowe. — Jarmarki. — Ogłoszenia.

* **Tygodnika belletrystycznego i naukowego** wyszedł nr. 47 i zawiera: Czy Ty pamiętasz? (wiersz) M. S. — Niespokojne duchy, karta z życia dwojga ludzi (oprac. J. D.) — Korespondencya „Tygodnika“: a) Z Berlina. (Jubileuszowa wystawa król. akademii sztuk pięknych) VI, M. E. Sosnowski; b) Z Reinerz, A. Ch. — Wiadomości literackie, artystyczne, społeczne i rozmaitości. — Humorystyczne. — Składki na cel dobroczynny. — Rozwiązanie logogryfu w nr. 45 „Tygodnika“. — Odpowiedź Redakcyi. — Od Redakcyi.

Przybyli do Poznania.

Poznań, 23 sierpnia.

KAMIEŃSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI. Wyczyński z żoną z Brodnicy, Busse i Kukułka z Berlina, Altmann z Frankfurtu nad Menem, Kittelmann z Grudziądza.

Stan powietrza.

Dnia 23 sierpnia 1886 r. o 8 godzinie rano.

Stacye.	Barometr.	Wiatr.		Stan powietrza.	Term. C.
Mulaghmore . .	761	Płd.Płd.W	2	zachm.	14
Aberdeen . . .	764	Płd.	2	parno	12
Chrystiansund .	762	Płd. Z.	3	zachm.	13
Kopenhaga . .	764	W.Płn.W.	1	bez chmur	17
Sztokholm . . .	763	Z.	2	bez chmur	16
Haparanda . . .	758	Z. Płn.Z.	2	pół zachm.	12
Petersburg . . .	763	Płd.W.	1	pochmurno	15
Moskwa	764	Z. Płd. Z.	1	bez chmur	14
Kork, Queenst.	762	Płd.	1	mgła	14
Brest	760	spokojnie.		parno	15
Helder	760	Płn.Płn.W	1	bez chmur	19
Sylt	762	W.	2	pół zachm.	18
Hamburg . . . [1]	762	W.	3	pół zachm.	19
Świneminde . .	763	spokojnie.		bez chmur	19
Neufahrwasser [2]	764	Płn.	1	pół zachm.	18
Kłajpeda . . . [3]	764	spokojnie.		zachm.	16
Paryż	760	Płn.	1	zachm.	16
Monaster	760	Płn.Płn Z.	1	zachm.	18
Karlsruhe . . .	760	Płd. Z.	1	bez chmur	20
Wiesbaden . . [4]	760	spokojnie.		bez chmur	19
Monachium . . .	—	—		—	—
Kamienica . . [5]	760	Płn.W.	2	pół zachm.	19
Berlin	762	W.Płd.W.	2	deszcz	18
Wiedeń	—	—		—	—
Wrocław	763	Płd.Płd.W	2	deszcz	18
Isle d'Aix . . .	761	Płd.W.	2	mgła	19
Nizza	762	Płn.W.	1	bez chmur	20
Tryest	—	—		—	—

[1]) Wieczorem błyskawica zdala. [2]) W nocy silna rosa. [3]) Rosa. mgła. [4]) Po południu mały deszczyk. [5]) Rosa.

Objaśnienie: Płn. = północ. Płd. = południe. W. = wschód. Z. = Zachód.

Skala siły wiatru: 1 = lekki powiew, 2 = mały, 3 = słaby, 4 = umiarkowany, 5 = orzeźwiający. 6 = silny, 7 = mroźny, 8 = burzliwy, 9 = burza, 10 = silna burza, 11 = gwałtowna burza, 12 = orkan.

Pogląd na stan powietrza:

Bardzo równo podzielony, 760 mm. przechodzący nacisk atmosferyczny panuje dziś ponad większą częścią Europy. W skutek tego jest w Europie centralnéj powietrze spokojne, ciepłe i po większéj części pogodne, lecz do burzy skłonne. Na zachodzie W. Brytanii nastąpiło większe spadanie barometru. W Niemczech zachodnich zauważono wczoraj kilkakrotne odległe błyskawice. Górne chmury idą ponad Kilonią i Karlsruhe z PłdW. ponad Friedrichshafen z PłnW., ponad Wrocławiem z PłdPłdW. a ponad Rügenwaldermüde z Płn.

Spostrzeżenia meteorologiczne w Poznaniu

w sierpniu.

Data i godzina	Barometr	Wiatr	Stan powietrza	Temp. w. Cel.
23. Pop. 2	756,3	W. umiar.	pochmurno	+25,8
23. Wie. 9	756,1	W. słaby	pog dne[1])	+20,6
24. Ran. 7	755,1	Płd. um.	zachm.[2])	+18,0

[1]) Błyskawica w dali.
[2]) W nocy deszcz.

Dnia 23 sierpnia maximum ciepła + 26°8 Cel.
„ „ „ minimum ciepła + 16 0 „

Prognoza na dzień jutrzejszy brzmi według „Pos. Ztg.“ jak następuje:

Przeważnie pochmurne, dość ciepłe powietrze z burzliwym wiatrem przy słabych lub umiarkowanych częstokroć orzeźwiających wiatrach z małą zmienną temperaturą bez znaczniejszych opadów.

GOSPODARSTWO HANDEL I PRZEMYSŁ.

Berlin, 23 sierpnia. Miejskie targowisko centralne. (Urzędowe sprawozdanie dyrekcyi). Na sprzedaż spędzono 2682 sztuk bydła rogatego. 7565 sztuk trzody chlewnéj (pomiędzy niemi 194 bakońskich), 1396 cieląt, 24,998 skopów. — Bydło rogate. Interes rozwijał się spokojnie. Lepszego towaru nie było wiele; wszystkiegn niesprzedano. Płacono za gatunek I 55—58 mrk., za gatunek II 49—53 mk., za gatunek III 37—45 mrk., za gatunek IV 30—33 mrk. za 100 funt wagi mięsnéj. — Trzoda chlewna. W towarze krajowym poszedł targ przy cenach wzrastających i odpowiednim eksporcie dość gładko, Bakońskie mało miały popytu, spadły też w cenie i nie zostały rozkupione. Płacono za meklemburgskie (t. j. I gatunek) około 51 mrk., za pomorskie i dobre krajowe (t. j. II gatunek) 48—50 mrk., za Sengery resp. III gatunek 44—47 m. za 100 funt. przy 20 prct. tary, za bakońskie 44—45 mrk. przy 50 prct. tary za sztukę. — Cielęta. Sprzedaż poszła gładko. Ceny zeszłego targu dały się łatwo uzyskać. Płacono za gatunek I 42—50 fen., za II 30—40 fen. za funt wagi mięsnéj. — Skopy. Tendencya przy niezmienionych cenach była bardzo słaba, nawet tłusty towar w obec słabego popytu trudno było sprzedać. W trzodzie chudéj uzyskał lepszy towar odpowiednie ceny, pośledni natomiast prawie nie dał się sprzedać, tak że pozostało wiele na targu. Płacono za gatunek I 44 do 50 fen., niektóre wybrane partye i wyżéj, za gatunek II 32—42 fen. za funt wagi mięsnéj.

(W) **Poznań**, 24 sierpnia. (— Sprawozdanie giełdowe. —)

Stan powietrza: pogoda.

Żyto: bez int.

Cena wypowiedzialna —,—, Wypowiedziano —,— centn sierpień 123,— płacono, sierpień-wrzesień —,— płacono.

Okowita: wyżéj.

Cena wypowiedz. —,—. Wypowiedziano —,— sierpień 37,70 płacono, wrzesień 37,70 płacono, październik 37,40 płac., listopad-grudzień 37,— pł. styczeń 37.20 pł., luty 37,50 pł.

Okowita: w miejscu (bez beczki) 37,40 pł.

(Sprawozdanie urzędowe.).

Okowita. (z beczką) pr. 100 litr. 10,000% Tralles. Wypowiedziano 5000,— litr., cena wypowiedziana 37,60 mrk., sierpień 37,60 mrk., wrzesień 37,70 mk., październik 37.30 mrk., listopad grudzień 36,80 mrk., styczeń —,— m., luty —,— mrk., w miejscu bez beczki 37 30 m.

(W.) **Poznań**, 24 sierpnia. Ceny mąki. Pszenna nr. 00 11,50—12 mrk., nr. 0 10,50—11 mrk., rżana nr. 0 i 1 9,25—10 mrk po 50 kilogr.

Bydgoszcz, 23 sierpnia.

(Sprawozdanie izby handlowéj). Ceny za 1000 klg.

Pszenica niezm., bardzo ciemna i szklista delikatna, 150—153 m., najdelikatniejsza ponad notowania, jasno ciemne średnie gatunki —,— marek, pośledniе gatunki 145—149 m.

Żyto słabo, w miejscu krajowe delikatne 112—117 mrk., nowe —,— m.

Jęczmień nom., piękny 112—125 mrk., pośledni 100—110 mrk.

Owies nom., w miejscu według jakości 115 do 125 marek. pośledni —,—.

Groch nom., wrzący 140—150, na paszę 125 do 135 marek.

Rzepaki nom.

Okowita za 100 litr. a 100% 38.— m.

Wrocław, 23 sierpnia 1886.

Żyto (za 2000 funt.) staléj, wypowiedziano —— cent.. Cena wypowiedziano —,— m.. sierpień 133 — żąd., sierpień-wrzesień —,— płacono, wrzesień-paźdz. 130 żąd., 129 pł., październik-listopad 132.— żąd., listopad-grudzień 135,— żąd., kwiecień-maj 1887 137,— żąd.

Owies. Wypowiedziano —,— centn. na miesiąc bieżący 118.— żąd.. sierpień-wrzesień 116,— żąd.. wrzesień-październik 110,— żąd.

Oléj rzepiowy b. in., wypowiedz. ——centn. w miejscu —,— żąd.. sierpień 42,75 żądano, sierpień-wrzesień 42,25 żąd., wrzesień-październik 42 25 żąd., październik-listopad —,— żąd., listopad-grudzień —,— żąd.

Okowita bez in., wypowiedziano 55.000 litr., w miejscu —,— m., sierpień 37,50 płacono, sierpień-wrzesień 37,50 płacono, wrzesień-październik 37 50 płac., październik-listopad 37,50 płacono, listopad-grudzień 37,50 płacono, kwiecień-maj 1887 39,— żąd.

Cena wypowiedziana na dzień 24 sierpnia: żyto 133.— mrk., pszenica —,— mrk.. owies 118 mrk., rzep —,— m., oléj rzepiowy 42,75, okowita 37 50 m.

Ceny targowe z dnia 23 sierpnia 1886.

Postanowienia miejskiéj deputacyi targow.	Za 100 kilogramów ciężki najwyż. M	F.	najniż. M	F.	średni najwyż. M	F.	najniż. M	F.	lekki towar najwyż. M	F.	najniż. M	F.
Pszenica biała	16	—	15	60	15	30	14	90	14	70	14	40
„ żółta	15	80	15	60	14	90	14	50	14	20	14	90
Żyto	13	30	12	90	12	50	12	20	12	10	11	90
Jęczmień	13	20	12	60	11	60	11	—	10	70	10	20
Owies stary	13	30	13	10	12	70	12	40	12	10	11	90
„ nowy	12	20	12	—	11	50	11	—	10	80	10	50
Groch	16	00	15	50	15	—	14	00	13	00	12	00

Berlin, 23 sierpnia (sprawozdanie urzędowe). Pszenica, za 1000 kilogr. w miejscu żąd. 152 do 170 według jakości; na miesiąc bieżący płac. —,—, na sierpień-wrzesień płacono —,—, na wrzesień-paździer. pł. 161,50—161,75—160,50, październik-listopad 163,25—163,50—162.50, listopad-grudzień pł. 165,25—165,50—164,50, na kwiecień-maj 170,50—171,50—170,75. Wypowiedziano — cent. Cena wypowiedz. —,— mrk.

Żyto za 1000 kilogr. w miejscu pł. 124—133 według jakości; na miesiąc bieżący płacono ——, na sierpień-wrzesień płacono —,—, żąd. —, na wrzesień paździer. płc. 131,25—131,50—130,75, październik-listopad pł. 131,50—132,25—132,00, na listopad-grudzień pł. 133—132.25—132,50, na kwiecień-maj pł. 137—137,75—137,25. Wypowiedziano —— centn. Cena wypowiedziana —,—.

Owies za 1000 kil. w miejscu żąd. 123 do 155 według jakości, miesiąc bieżący pł. 124,25—126, na sierpień wrzesień płacono —,—, na wrzesień-październik płac. 115,—, żąd. —, na październik-listopad płacono 113,50, listopad-grudzień płacono 113,50. Wypowiedziano —— centn. Cena wypowiedziana —,— mrk.

Telegram giełdowy

Berlin, 24 sierpnia 1886. (Kursa końcowe.)

Ziemiopłody.

Pszenica wyżéj.	
wrzesień-paźdź.	162,—
listopad-grudź.	166,—
Żyto wyżéj.	
wrzesień-paźdź.	133.—
paźdź.-listopad	133.75
listopad-grudź.	134,75
Oléj rzep. potw.	
wrzesień-paźdź.	42,60
kwiecień-maj	43,90
Okowita wyżéj.	
w miejscu	39.10
sierpień-wrzesień	39,—
wrzesień-paźdz.	39,20
paźdz.-listopad	39,50
listopad-grudź.	39,50
kwiecień-maj	40,80
Owies	
wrzesień-paźdź.	114,50
Wyp.-żyta wsp.	
Wyp.-oko. kw.	30,000

Kapitały.

Berlin, 21 sierpnia 1886.

Consol. 4%	106,—
Pozn. 4% listy z.	102,30
Poz. 3 1/2% list. z.	100,—
Pozn. listy rent.	104,50
Austr. banknoty	162,—
Austr. renta srebr.	70,25
Ros. banknoty	198,35
Ros. consol. 1871	100,25
Ros. listy zast.	98,50
Pol. 5% listy zast.	62,30
Pol. likw. l. zast.	57,60
Węg. 4% renta zł.	88,30
Austr. kred.akcye	455,50
Austr. franc. kol.	372,50
Lombardy	186,—
Uspos. stałe ale spok.	

Szczecin, 24 sierpnia 1886. (Kursa końc.)

Pszenica potw.	
wrzesień-paźdź.	164,50
paźdź.-listopad	165,—
Żyto niezm.	
wrzesień-paźdź.	128,50
paźdź.-listopad	129,—
Oléj rzep. niezm.	
sierpień	42,—
wrzesień-paźdź.	42,—
Okowita stale.	
w miejscu	39,30
sierpień-wrzesień	38,70
wrzesień-paźdz.	38,80
paźdź.-listopad	39,10
Petroleum	
w miejscu	10,75
Rzepik	
w miejscu	

✝

W niedzielę dnia 22 b. m. zasnął w Bogu po kilkugodzinnych ciężkich cierpieniach pomocnik handlowy ś. p.

Hieronim Paprzycki,

o czém niniejszem donosi serdecznym żalem przejęte

grono przyjaciół.

✝

Dnia 22 bm. zasnął w Bogu członek nasz ś. p. (415)

Hieronim Paprzycki.

Pochowanie zwłok odbędzie się w środę dnia 25-go sierpnia rb. o godz. 6 po poł. ze zakładu Sióstr Miłos. (plac Bernadyński). Prosimy o liczny udział

Zarząd Tow. „Stella."

Kartki

dla przystępujących

do Sakramentu Bierzmowania

poleca

Drukarnia Kuryera Pozn.

W drukarni

KURYERA POZNAŃSKIEGO

nabyć można po zniżonéj cenie:

Bibliotekę Klasyków Polskich

zawierającą:

1) **Kochanowski.** Wszystkie dzieła polskie. Wydanie popularne tomów 2, stron 642.
2) **Krasicki.** Wybór dzieł 3 tomy, str. 988.
3) **Węgierski K.** Pisma wierszem i prozą z przedmową K. Estrejchera — stron 202 i 84.
4) **Trembecki Stan.** Pisma z przedmową dr. T. Ziemby — tomów 2 — stron 386.

Razem 8 tomów — stron 2302 w 8-ce na pięknym papierze. Pierwotna cena wynosiła 16,70 mrk. **Teraz tylko 7,50 mrk.**

Kto nadeśle 7,50, otrzyma całe 8 tomów franco odwrotną pocztą.

O łaskawe wczesne zamówienia, dopóki zapas starczy, uprasza

Piwo jałowcowe

z browaru

Franciszka Gruszczyńskiego

w Poznaniu, Wrocławska ulica nr. 32.

Szanownéj Publiczności polecam powyższe piwo własnego waru jako nader **zdrowe i posilające** a mianowicie **osobom słabym, cierpiącym na piersi i na ból głowy,** które sprawia, że oddychanie staje się lżejszém, poprawia i czyści krew i zapobiega, mianowicie u kobiet, różnym cierpieniom. Piwo to szczególnie służy **osobom w wieku, matkom karmiącym, słabym dzieciom** przywraca cerę i humor i łatwe trawienie. Za **dobroć i czystość** piwa tego ręczę. Codziennie odbieram pochwały za dobroć i skutki. Butelka 10 fen., 50 butelek 4,50 mrk. (2263)

Jasiński i Ołyński

DROGERYA

Poznań, Św. Marcin nr. 62

poleca po cenach umiarkowanych

Świece kościelne

z czystego białego wosku,

Oléj do palenia

w wyborowym gatunku, (2263)

Kadzidło i bursztyn.

Opakowania i kosztów przesyłki przy świecach nie obliczamy.

Pasy do lokomobil bez końca.
Płachty nieprzemakalne dla lokomobil.
Worki do zboża.
Smarowniki „Tovote" i do tychże stały tłuszcz. (273)
Opakunek asbestowy oraz wszelkie inne przybory dla gorzelni i cukrowni

poleca po cenach umiarkowanych

fabryka pasów

Z. Mazurkiewicz,

Poznań,

Berlińska ulica nr. 5.

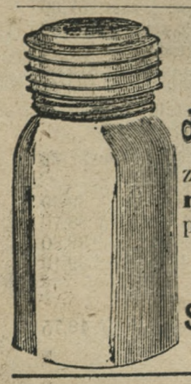

Szkła

do zaprawiania owoców i jarzyn

z hermetycz. zamknięciem z metalu **„Britania"** na 1/4 1/2, 3/4, 1, 1 1/2, 2 i 2 1/2 litra poleca (138)

B. SZULCZEWSKI,

Skład porcelany, szkła, lamp i tac,

Stary Rynek nr. 53/54.

Chłodniki

do studzenia zacieru w kadzi fermentacyjnéj

poleca

J. ZIOŁKOWSKI

FABRYKA WYROBOW MIEDZIANYCH

w Jarocinie.

Wykonane przezemnie do przeszło 20 gorzelni, okazały się po użyciu bardzo praktycznemi z powodu zaoszczędzenia opału i czasu, ponieważ zacier spuszczonym być może na 16 do 18-tu stopni. (2141)

Za lepsze odfermentowanie gęstego zacieru przy wysokiéj koncentracyi i lepsze wydatki okowity gwarancyą dać mogę. Wykonuję takowe po podaniu średnicy kadzi w jak najkrótszym czasie, również są gotowe na składzie u mnie w Jarocinie, jako też u pana **J. Winżewskiego, kotlarza w Wrześni.**

Świadectwa polecające przesyłam na żądanie franco.

Przewielebnemu Duchowieństwu

polecam **zaprowadzone przeze mnie** nadzwyczaj praktyczne **obojczyki** (Leo Collarkragen) z przyborami po 6 marek za tuzin excl. porto. Przy zamówieniu proszę o dokładne **podanie objętości szyji.**

Haweloki i płaszcze nieprzemakalne (nie gumowe) czarno-szare, bardzo praktyczne i wygodne co udowodnić mogę listami uznania. Takowe zastępują ciężkie płaszcze sukienne. Przy zamówieniu proszę o podanie **długości rewerendy.**

Wełniane kamizelki robotą igliczkową do noszenia pod rewerendą. — **Czarne wełniane i jedwabne pończochy i szkarpetki** w kolorach **czarnym, liliowym i cardinal.**

Kobierce kościelne z materyi Germania, Tegestry i pluszowe w stylu kościelnym i kwiecistych wzorach w wielkim wyborze. Próby rozsełam franco. (414)

Fabryka bielizny
Skład kobiercy i firanek **Karól Peschke,** Wrocław, Ohlauerstr. 10 i 11, Hotel pod białym orłem.

Nad grobem

pieśń żałobna

na (349)

cztery głosy męzkie

(partytura i 4 pojedyńcze głosy) jest do nabycia u autora **Stefana Surzyńskiego,** Garbary Nr. 17. Cena kompletnego egzemplarza **50 fen.**

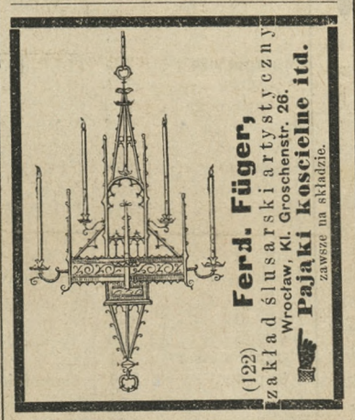

(122) **Ferd. Füger,**
Zakład ślusarski artystyczny
Wrocław, Kl. Groschenstr. 26.
Pająki kościelne itd.
zawsze na składzie.

KEFIR

jako najnowszy środek leczniczy powszechnie używany w całéj Rosyi i Królestwie Polskiem na choroby płucowe, żołądka i kiszek, na błednicę, niedokrwistość, skrofuły, rachityzm, polecają (2203)

butelkę po 30 fen.

Jasiński i Ołyński

POZNAŃ,

Śty Marcin nr. 62.

Zakład fabrykacyi „Kefiru."

Instrumenta

chirurgiczne i opatrunki.

Orłowski i Sp.

w Poznaniu.

NB. Wszelkie reperacye spiesznie uskuteczniają się.

Bliższych wiadomości udzielają:

Mich. Oelsner w **Poznaniu,**
Jul. Geballe w **Rogoźnie.** (573)
Adam Spektorek w **Chodzieżu.**
Abr. Kautorowicz we Wrześni.

Osobliwość!!

Obraz z świeżych kwiatów w dużym rozmiarze wystawię w czwartek 28-go b. m. i dni następne, — do zwiedzania téj prawdziwie **osobliwszéj sztuki** zapraszam uprzejmie lubowników. (408)

W. Kwiatkowski,

zakład ogrodniczy,

Poznań, Wilhelmowski plac 14 (narożnik ul. Teatralnéj).

Szanownéj Publiczności pozwalam sobie niniejszem donieść uniżenie, że

wyszynk i sprzedaż mego

prawdziwego

kulmbachskiego piwa

na miasto Poznań

poleciłem jak dawniéj tak i teraz wyłącznie tylko p.

F. Sujeckiemu,

5. Ulica Zamkowa 5.

Wrocław, dnia 3 grudnia.

Konrad Kissling.

Aptekarza Radlauera Regenerator do farbowania włosów.

bez ołowiu i z gwarancyą nieszkodliwości dla zdrowia, ma tę wyborną własność, iż przywraca **każdym włosom pierwotny kolor,** jaki miały, bądź jasny, bądź brunatny, bądź też czarny. Nie jest on nienaturalnym środkiem do farbowania włosów, jak ekstrakt orzechowy, kamień piekielny lub cukier ołowiany, a jego działanie chemiczne na tem polega, iż dostarcza włosom pierwiastku zabarwiającego (barwnik siarczany), który utraciły. — Dotychczasowe środki do farbowania włosów były z jednéj strony szkodliwe dla zdrowia, gdyż zawierają w sobie **ołów** albo **kamień piekielny,** a z drugiéj strony farbowanie za pomocą **ekstraktu orzechowego** musiało być codziennie ponawiane i wpadało zaraz każdemu w oczy, natomiast Radlauera Regenerator do farbowania włosów przywraca pierwotny kolor włosów na drodze naturalnéj, a kilkakrotne użycie starczy na **kilka** tygodni. Butelka = 1 marka 50 fen. (1214)

Przepis używania.

Najlepiéj jest przed udaniem się na nocny spoczynek pomaczać obficie włosy za pomocą gąbki lub szczotki Radlauera Regeneratorem do farbowania włosów i potem przeczesać głowę grzebieniem. Butelka = 1 markę 50 fen.

Radlauera krol. uprzyw. Czerwona Apteka w Poznaniu.

Dla uchronienia się od całkiem bezskutecznych, naśladowanych środków należy żądać wyraźnie jedynie prawdziwego Regeneratora do farbowania włosów z Czerwonéj Apteki Radlauera w Poznaniu.

Stanisław Kitka,

introligator,

Poznań, św. Marcin nr. 5.

Handel papieru, materyałów piśmiennych, rysunkowych, wyrobów galanteryjnych, skórzanych i tekturowych

poleca swą **Introligatornią, pracownią wyrobów galanteryjnych i skórzanych, Fabrykę pudełek i oprawy obrazów.** (174)

Wszelkie zlecenia wykonuję za pomocą maszyn najnowszego wynalazku spiesznie, akuratnie, po cenach umiarkowanych.

J. Białas,

POZNAŃ,

Chwaliszewo 74, I, obok apteki.

poleca swój bogato zaopatrzony *skład zegarków kieszonkowych,* nadto *regulatorów, budzików i zegarów ściennych,* — jako też *wielki wybór złotych i srebrnych wyrobów.* Także wiele różnych *przedmiotów muzycznych.* Daléj prawdziwe ratenowskie *okulary, binokle, termometry* itp. Oprócz tych wyżéj podanych mam jeszcze inne przedmioty w zakres ten wchodzące i takowe sprzedaję po nader nizkich cenach. Wszelkie reperacye wykonuję, jak wiadomo, bardzo tanio, przytem rzetelnie i pod gwarancyą. (2478

J. Popławski

Poznań, św. Marcin nr. 16,

Zakład palenia falban.

Jedyny polski

skład machin do szycia

poleca najlepsze machiny **Singera, lipskie słupkowe, cylindrowe** itp. również (1956)

Machiny

do wyżdżymania bielizny,

wielki wybór lamp

stołowych i wiszących,

Mechaniczna

pracownia reperacyi.

Ceny bardzo przystępne, warunki dogodne.

Rodacy! zanim kupicie u innego, przekonajcie się najprzód u swego.

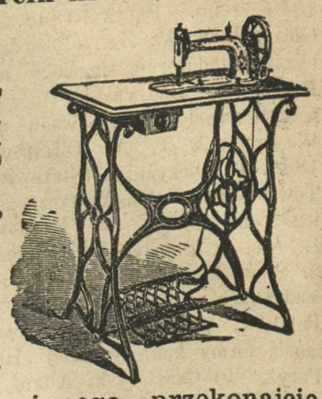

Pracownia dla wszelkich wyrobów z włosów podług najnowszych żurnali. (2329)

Maison de Confiance

LEON KUCZYŃSKI

Poznań — Bazar

poleca po nader przystępnych cenach.

Rękawiczki kapelusze, krawaty, koszule wierzchnie, trykoty, derki podróżne, ruskie kalosze, szelki, laski, parasole, grzebienie i szczotki, chustki płaszcze kąpielowe, wszelkie artykuły toaletowe.

Wachlarze, kolie, branzoletki, broszki, śpilki do krawat, torebki podróżne, neceserki, nożyki, nożyczki do paznogci, pudełka do pudru, Eau di cygar i papierosów, portmonetki, cygarniczki, rosyjskie papierosy.

Wszelkie parfumerye z fabryki Violet'a, Pinaud'a Atkinson'a Lubin'a, Piess & Lubin'a, Fey'a, Rigad'a, dr. Evance, dr. Pière'a, Bénédictins, Gustawa Lohse, Haubigant Chardin.

Salony do fryzowania

z amerykańskiém urządzeniem do szamponowania.

Główny skład prawdziwych włoskich korali i biżuteryi złotéj i srebrnéj.

250 M. Mleko orzechowe 2,50 M.
Prawdziwy regenerator przywracający siwym włosom pierwotny kolor.

Katolicka pensya panien

w Kościerzynie (Berent W. Pr.)

Początek nauk **3 września.** Egzamin nauczycielek 15 i 16 paźdz., piśmienny 20 i 21 paźdz. ustny. Pensya roczna 360 mrk. Bliższych wiadomości udziela przełożona domu, **Laszewska.** (376)

Haasenstein & Vogler

Pierwsza i najstarsza ekspedycya anonsów

we Wrocławiu,

w Poznaniu: Nathan L. Neufeld, ulica Wilhelmowska nr. 16, narożnik ulicy śgo Marcina,

załatwiają po cenach oryginalnych bez wszelkich pobocznych kosztów:

Doniesienia familijne,
Ogłoszenia kupna i sprzedaży,
Poszukiwania posad,
Dzierżawy,
Submisye,
Ogłoszenia wakansów

do wszystkich gazet całego świata.

Zakład przemysłowy

Wandy Karłowskiéj

Podgórna ulica nr. 12

przyjmuje w pracowni swéj zamówienia na wyprawy i drobniejsze roboty z własnego lub powierzonego sobie materyału, — znaczenie bielizny i robienie sukien podług najnowszego kroju; wykonuje wszelkie roboty spiesznie i po cenach umiarkowanych; poleca **płótna, stołową bieliznę saską, bilefeldzką i ślązką** od najtańszych do najdroższych gatunków, **barchany, walisy, szyrtyngi, batysty, hafty, trymingi, koronki niciane i firanki;** chustki płócienne, batystowe z kolorowemi brzegami, fartuchy i kołnierzyki dla dzieci.

Zakład przemysłowy kształci uczennice teoretycznie i praktycznie w kroju bielizny i sukien; dla niezamożnych jak dotąd nauka jest **bezpłatną.** Kurs rozpoczyna się 15-go października a kończy 1-go lipca. (823)

Niezawodny Rezultat!!

Kto chce dobra swe sprzedać, lub kto chce dobra kupić, fen niech się tylko z zaufaniem zgłosi do

Ajenta dóbr LICHTA w Poznaniu

Szybką, sumienną i dyskretną usługą dla sprzedających i kupujących.

Doskonali

krawcy

na robotę surdutową znajdą stałe zatrudnienie. (405)

J. Rauhut,

Leszno.

Dla żonatego (388)

polskiego urzędnika

z małą rodziną który umie samodzielnie gospodarzyć, a którego żona w danym razie może się zająć gospodarstwem domowem, poszukuję od 1 października rb. samodzielnéj posady lub za pierwszego urzędnika pod właścicielem.

Hahlweg, administrator,
Dom. Dolniki p. Krojanke.

Poszukuje posługi

Maryanna Mniszak,

Długa ulica nr. 8 w sklepie.

Dom. Wielichów (poczta w miejscu) przyjmie od 1 października (411)

drugiego

służącego

kawalera dobrze poleconego.

Dom. Wielichów przyjmie od Nowego Roku

ogrodnika

kawalera z dobremi świadectwami. (412)

Gospodyni

w średnim wieku znająca się na kuchni, praniu, prasowaniu, chowaniu drobiu i trzody chlewnéj, polecona świadectwami kilkoletniéj służby, poszukuje od 1-go października rb. miejsca na folwark lub na probostwo. Zgłoszenia przyjmuje pani F. Andrzejewska, Śródka ulica nr. 3. p.

Ogród Lamberta.

W środę dnia 25 sierpnia r. b.

Wielki

Koncert

smyczkowy.

Początek o godzinie 7 wiecz. Wstęp 25 fenygów, dzieci 10 fen.

A. Thomas.

Nakładem i czcionkami Drukarni Kuryera Poznańskiego.